Cena 15. zł.—

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 4 | 31 MARCA 1949 | Nr 3 (30)

W dniach 21 i 22 lutego b. r. odbyło się w Warszawie, Plenarne Posiedzenie K.C Z.Z.

Tow. E. Ochab, przewodniczący K C. Z. Z., omawiając udział Polski w międzynarodowym ruchu zawodowym stwierdził.





W dniach 20 i 21 marca b. r. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa, podczas której Tow. min. Wł. Wolski złożył następujące oświadczenie:

„. . musimy wzmocnić nasz udział w budowaniu potęgi naszego Państwa Ludowego, gdyż wzrost jego siły oznacza wzrost siły całego międzynarodowego frontu walki o demokrację, o postęp i o pokój."

„Towarzysze! W imieniu własnym i całego kolektywu pracowników administracji, zobowiązuję się do zaoszczędzenia w budżecie administracji poza gospodarką samorządową — sumy 800 milionów zł — t. j. 11 procent budżetu.

Wzywam wszystkie Ministerstwa do współzawodnictwa w wielkiej Akcji Oszczędności w administracji państwowej.

OSZCZĘDNIEJ -- TANIEJ -- LEPIEJ!!!

Walka o wprowadzenie planowego systemu oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki, została postawiona przed nami przez Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wiąże się ona z przedterminowym wykonaniem planu na rok 1949 i planu trzyletniego. Wiąże się ona z prowadzoną przez siły ludowe walką o pokój, to wzmocnienie naszej siły — siły Polski Ludowej, a także wiąże się z wprowadzeniem systemu planowania pracy i rozwinięciem współzawodnictwa na terenie ZZPP.

Zadania oszczędnościowe zostały skonkretyzowane uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. „O wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania". Mamy wskazać drogi, jakimi winna się toczyć akcja oszczędnościowa na naszym terenie, przeprowadzić analizę błędów, jakie w dotychczasowej pracy popełniliśmy i przy pomocy określonego aparatu zadania, postawione przez Kongres PZPR i uchwałę Rady Ministrów — wykonać.

Odpowiedzmy sobie na pytanie, jakim aparatem będziemy w naszej akcji dysponować?

Podstawowym czynnikiem — to aparat związkowy. Na terenie naszego Związku trzeba zorganizować — tam, gdzie jeszcze ich niema — Komitety Współzawodnictwa, których zadaniem będzie współdziałanie z komisarzami oszczędnościowymi z ramienia administracji i przedstawicielami partii. Współdziałanie to ma dotyczyć organizowania samej akcji oszczędnościowej, planu oszczędnościowego, jak i mobilizowania mas pracowniczych do wykonania tej akcji.

Najważniejszym jednak czynnikiem, którego uaktywnienie i wciągnięcie do planowej i trwałej pracy oszczędnościowej jest jednym z zadań samej akcji — to najszersze masy pracownicze, które będą współdziałać przy wykonywaniu planów oszczędnościowych.

Podstawą planowego systemu oszczędzania jest plan oszczędnościowy. Im bardziej będziemy schodzili do niższych komórek organizacyjnych, tym plan ten musi być bardziej szczegółowy.

Przestrzeganie wykonania planu przez cały okres oszczędnościowy pozwoli nam na uniknięcie tego rodzaju błędów, które niejednokrotnie były popełnione dotychczas, że oszczędnościami i oszczędzaniem interesowano się w okresie końcowym, kiedy trzeba było wykazać pewne osiągnięcia lub też w wypadku zaistnienia poważnych oszczędności w okresie końcowym, starano się gwałtownie wydatkować „za wielkie", jak mówiono pozostałości.

Oszczędzać winniśmy codziennie tak samo na początku jak i na końcu miesiąca, na początku i na końcu roku.

Przy układaniu planu oszczędnościowego masy członkowskie napewno wysuną kontrplan, który będzie korektą i dopełnieniem naszego planu. Członkowie naszego Związku urzędnicy, maszynistki, szoferzy, magazynierzy i wszyscy inni wskażą dodatkowe źródła oszczędności i tym samym pomogą w urealnieniu planu i przekroczeniu go.

Nie zapominajmy, że system stałej i planowej oszczędności, rozumianej nie jako akcja doraźna, lecz jako jeden z podstawowych i stałych czynników codziennej pracy — system oszczędności, w którym będzie brał udział każdy pracownik administracji — to jeden ze sposobów łamania i likwidowania biurokracji.

Nie zapominajmy także, że naszą walkę o oszczędności, naszą kampanię mobilizacyjną rozpoczynamy pod znakiem przygotowania i oczyszczenia terenu dla realizacji sześcioletniego planu, który ma być planem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, przekształcenia Polski w kraj przemysłowo-rolny, podwojenia produkcji, podniesienia dobrobytu mas pracujących, planem rozkwitu kultury i oświaty.

Naszą walkę rozpoczynamy także w okresie, kiedy w dziedzinie gospodarczej nowy etap wyraża się coraz bardziej rosnącym wpływem klasy robotniczej na działalność przedsiębiorstw, wyraża się także w nowych formach coraz wspanialej rozwijającego się współzawodnictwa pracy, w dorastającej dyscyplinie pracy, w rosnącej ilości wniosków racjonalizacyjnych i usprawnień zgłaszanych przez robotników, we wzroście roli i znaczenia narad wytwórczych, jako kolektywnego systemu rządzenia fabryką, we wzroście roli i znaczenia organizacji partyjnej, jako kierownika życia politycznego i gospodarczego przedsiębiorstwa.

W tym samym czasie, kiedy my rozpoczynamy naszą kampanię w państwach kapitalistycznych widzimy oznaki pogłębiania się kryzysu gospodarczego, rosnące bezrobocie drożyznę i załamanie się krajów podporządkowanych planowi Marshalla.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia możemy z dumą przeciwstawić sytuacji zmarshallizowanych krajów Zachodniej Europy.

Rozpoczynając walkę o planową oszczędność, walczymy o uproszczenie i potanienie aparatu państwowej i samorządowej administracji, bezwzględne zmniejszenie wszelkich administracyjnych i nieprodukcyjnych wydatków, rozpoczynamy stałą systematyczną i uporczywą walkę nawet z najmniejszymi próbami naruszenia socjalistycznej, ludowej własności, systematyczną i uporczywą walkę z wszelkimi przerostami w aparacie administracji i bezwzględną walkę z przestępczymi próbami szkodzenia planowej gospodarce.

W tej walce masy naszych pracowników winny podjąć konkretne zobowiązania, które muszą objąć wszystkie bez wyjątku komórki naszej pracy.

Tow. Jóźwiak — Witold prezesem Najwyższej Izby Kontroli

SEJM USTAWODAWCZY NA SESJI W DNIU 10 MARCA B. R. POWOŁAŁ NA STANOWISKO PREZESA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI TOW. GEN. FRANCISZKA JÓŹWIAKA — WITOLDA, DOTYCHCZASOWEGO GŁ. KOMENDANTA M. O.

* * *



FRANCISZEK JÓŹWIAK urodził się w roku 1895 w rodzinie małorolnego chłopa na Lubelszczyźnie.

W 1921 roku wstępuje do Komunistycznej Partii Polskiej. Ścigany przez policję, wielokrotnie więziony, poznaje wiele więzień sanacyjnych: Zamek w Lublinie, więzienie w Piotrkowie, Płocku i Koronowie, Berezę Kartuzką, wreszcie więzienie tarnowskie — 12 lat życia spędzonych w więziennej celi.

W latach okupacji jest jednym z organizatorów Polskiej Partii Robotniczej. Jako przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR i członek Sztabu Głównego G. L., organizuje walkę zbrojną z Niemcami na Lubelszczyźnie.

Od 1942 r. gen. Jóźwiak jest członkiem Komitetu Centralnego PPR i szefem Sztabu Głównego G. L. Na pierwszym posiedzeniu KRN zostaje mianowany szefem Sztabu Głównego Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu kraju zostaje komendantem głównym Milicji Obywatelskiej. Rozbudowuje i szkoli młody aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej. Jest członkiem KC PPR.

W sierpniu 1948 r. wchodzi w skład Biura Politycznego KC PPR. Po zjednoczeniu zostaje członkiem Biura Politycznego KC PZPR

OBRADY SEJMU PRACY

PLENUM KCZZ NAKREŚLA NOWE ZADANIA

W dniach 21 i 22 lutego odbyło się w Warszawie Plenarne Posiedzenie KCZZ. Obrady otworzył przewodniczący KCZZ, tow. Ochab, referatem o sytuacji w Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Mówca wskazał na niewątpliwy fakt krzepnięcia sił międzynarodowego proletariatu, podkreślając jednocześnie zadania i obowiązki, jakie ma spełnić polski ruch zawodowy całego świata.

Tow. Ochab na zakończenie oświadczył:

„Nowa faza walki o skupienie sił robotniczych w ramach światowej organizacji zawodowej, nowa pozycja, jaką nasz ruch zawodowy zajmuje, wymaga poważnej poprawy naszej pracy. Musimy znacznie pogłębić i rozszerzyć naszą współpracę z międzynarodowym ruchem zawodowym. Musimy wzmocnić nasz udział w budowaniu potęgi naszego państwa ludowego, gdyż wzrost jego siły oznacza wzrost siły całego międzynarodowego frontu walki o demokrację, o postęp i pokój. Musimy wytrwale wyjaśniać robotnikom polskim, że najlepszym wyrazem naszej solidarności proletariackiej jest wypełnianie przez nas codziennych obowiązków, co podnosi siłę i zwartą potęgę naszej organizacji związkowej, jest nasz udział w budowaniu socjalizmu w Polsce".

Po dyskusji nad referatem przyjęto rezolucję w sprawie zagwarantowania wolności związkowej w krajach faszystowskich i kolonialnych, oraz w sprawie sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym.

• • •

Sekretarz Generalny KCZZ — tow. F. Ćwik wygłosił referat o zadaniach polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu PZPR i złożył sprawozdanie ze związkowego „Czynu Przedkongresowego". Wśród zadań, wskazanych w referacie, na pierwsze miejsce tow. Ćwik wysunął konieczność ściślejszego, niż dotychczas, powiązania aktywu związkowego z masami członkowskimi. Wzmocnienie opieki nad wsią i zwiększenie troski o poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących staje się nakazem chwili w działalności ruchu zawodowego.

• • •

Wskazując na niedociągnięcia w organizacyjnej działalności Zw. Zaw. — następny referent, Sekretarz K. C. Z. Z., tow. Wałaszczyk, zapoznał zebranych z zamierzonymi usprawnieniami organizacyjnymi, planowanymi w wyniku uchwał czerwcowego Plenum KCZZ. Powołanie grup związkowych, uporządkowanie i ujednolicenie metod pracy, nowy sposób poboru składek, centralizacja funduszów składkowych zapewnia Z. Z. zwiększoną aktywność i umożliwia wykonanie zadań statutowych.

• • •

Pierwszy ujednolicony budżet K. C. Z. Z. na rok 1949 r., referował tow. Marek, kier. Wydz. Prezydialnego KCZZ. Budżet ten po raz pierwszy, poza częścią organizacyjną, ustalił właściwą politykę finansową ruchu zawodowego w zakresie funduszów akcji kult.-oświatowej, szkoleniowej, funduszów kultury fizycznej i sportu.

• • •

Najobszerniej omawianymi tematami w dyskusji, która wywiązała się w związku z wygłoszonymi referatami, były sprawy popularyzowania uchwał Kongresu PZPR, udziału Związków Zawodowych w urzeczywistnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, włączenia Z. Z. do akcji oszczędnościowej. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono konieczności ściślejszego powiązania Zarządów Głównych z innymi instancjami związkowymi.

• • •

Tow. Kratko, czł. Zarz. Gł. ZZPP, poświęcił swoje przemówienie w dyskusji zagadnieniu stosunku Związków Zawodowych do partii. Podkreślił on, że związkowi działacze partyjni powinni zdobywać zaufanie towarzyszy bezpartyjnych przez swoją ofiarną pracę, przez swoją moralną i właściwą postawę.

• • •

Dokonana z dniem 1.I b. r. reforma płac i uposażeń znalazła swój wyraz w obszernym sprawozdawczym referacie Sekretarza KCZZ, tow. Kołmana. Referent wskazał realne osiągnięcia, jakie zyskał ruch zawodowy w toku prac nad realizacją reformy, wskazał na właściwe zadania Zw. Zawodowych, jako czynnika decydującego o normowaniu warunków bytu mas pracujących.

• • •

Plenum ustaliło termin II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych na okres od 22 do 28 maja b. r.

• • •

Obrady plenarne zakończył tow. Ochab słowami:

„Wiem, że macie wiele kłopotów i trosk. Lecz troska jest nieodłączną towarzyszką człowieka pracy. Do tych licznych trosk codziennych trzeba jeszcze dołączyć troskę o dobre wypełnienie swoich obowiązków wobec klasy robotniczej, której wszyscy służymy. Chciałbym, aby szlachetna troska nigdy nas nie opuściła i aby pomagała nam w pracy, w służbie dla dobra klasy robotniczej".

1 Plenum KCZZ wita z radością pełne polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, dokonane na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kongres Zjednoczeniowy położył na zawsze kres wieloletniemu rozbiciu politycznemu klasy robotniczej—rozbiciu, które było również źródłem rozdarcia ruchu zawodowego w okresie przedwojennym. Pozostałości i konsekwencje tego rozbicia ciążyły na ruchu zawodowym nawet w Polsce Ludowej, gdyż istnienie dwóch odrębnych partii robotniczych, powodowało różnego rodzaju tarcia i trudności również w Związkach Zawodowych. Zjednoczenie ruchu zawodowego, które nastąpiło cztery lata temu dzięki jednolitemu frontowi obu partii robotniczych, zyskuje obecnie w PZPR niezawodną ostoję, a cała klasa robotnicza zyskuje nową, potężną, zorganizowaną siłę, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna i uznana przez wszystkie organizacje robotnicze.

2 Plenum KCZZ wita uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, uchwały, które wytyczają nowy etap w rozwoju naszego społeczeństwa ku socjalizmowi i nakreślają jasno zadania klasy robotniczej na tym etapie. W szczególności Plenum wita uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, dotyczące celów i zadań ruchu zawodowego. Wytyczone na Kongresie cele i zadania ruchu zawodowego pokrywają się w całości z żywotnymi interesami mas robotniczych i ich organizacji zawodowych w walce o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o socjalizm.

3 Plenum stwierdza, że Związki Zawodowe dołożą wszelkich starań, by zmobilizować milionowe rzesze swych członków do realizacji nakreślonych przez Kongres zadań produkcyjnych, organizacyjnych i ideologiczno - wychowawczych, do rozszerzenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do przyśpieszenia budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju.

4 Plenum podkreśla, że dla wykonania tych zadań Związki Zawodowe winny twardo oprzeć swą działalność na zasadach ideologii klasy robotniczej.

W tym celu niezbędna jest dalsza systematyczna i konsekwentna walka z wszelkimi ideologicznymi zniekształceniami w ruchu zawodowym. Należy zdecydowanie zwalczać wszelkie pozostałości teorii syndykalistycznych, trade - unionistycznych i socjal-demokratycznych, a także wszelkiej formy cechowej ograniczoności, przejawiającej się w niektórych związkach, m. in. podczas wprowadzenia nowych umów zbiorowych i norm produkcyjnych.

Należy konsekwentnie zwalczać objawy sekciarstwa, które znajdują wyraz w niesłusznym stosunku do bezpartyjnych związkowców. **Związki Zawodowe muszą o wiele śmielej, niż dotychczas, wysuwać rzetelnych i oddanych sprawie robotniczej bezpartyjnych związkowców do wszystkich instancyj związkowych. Związki Zawodowe muszą przemawiać do mas bezpartyjnych językiem dla nich zrozumiałym, podnosząc ich świadomość i aktywność,** popularyzując wielkie zdobycze, osiągnięte przez klasę robotniczą w ustroju demokracji ludowej.

Ważnym zadaniem jest walka o moralną i polityczną czystość działacza związkowego. Plenum, podkreślając dotychczasowe osiągnięcia w tej walce, stwierdza, że należy nadal systematycznie i konsekwentnie tępić wszelkiego rodzaju przejawy demoralizacji i obcości klasowej.

Cała praca Związków Zawodowych musi mieć na celu podniesienie poziomu ideologicznego mas związkowych, szerzenie ducha internacjonalizmu proletariackiego, ducha bratniej współpracy ze związkowcami krajów kapitalistycznych, walczącymi przeciw uciskowi i wyzyskowi klasowemu, zacieśnieniu węzłów przyjaźni i braterstwa z ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza z organizacjami zawodowymi ZSRR.

5 Plenum stwierdza duże osiągnięcia Związków Zawodowych w pracy nad realizacją wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego. Kampania pokongresowa, przeprowadzona przez Związki Zawodowe, objęła szerokie masy związkowców i uświadomiła im również lepsze zrozumienie aktualnych zadań ruchu zawodowego. Wielka praca Związków Zawodowych przy przeprowadzeniu reformy płac, świadczy, że organizacje nasze na ogół stanęły na wysokości zadania i poczęły w praktyce realizować podstawowe hasło Kongresu Zjednoczeniowego: bliżej do mas. Świadczy o tym również wzrost aktywności na innych odcinkach działalności związkowej: organizowanie domów kultury i świetlic międzyzwiązkowych, [illegible] wczasów pracowniczych, ogródków działkowych, bezpieczeństwa i higieny pracy, umasowienie spółdzielczości, przechodzenie na system indywidualnego zbierania składki członkowskiej, tworzenie grup związkowych w zakładach pracy, komitetów opiekuńczych nad szkołami i młodzieżą itd.

Plenum stwierdza konieczność dalszego wytrwałego zacieśniania węzłów, łączących organizacje zawodowe z masami robotniczymi, konieczność stałej troski o zaspokojenie ich potrzeb materialnych i kulturalnych. Codzienna łączność z masami ułatwi szerokie rozwinięcie inicjatywy twórczej oraz skierowanie entuzjazmu i energii klasy robotniczej ku wykonaniu zadań produkcyjnych.

6 Plenum stwierdza, że jednym z podstawowych zadań ruchu zawodowego na obecnym etapie jest rozszerzenie zasięgu i pogłębienie treści sojuszu robotniczo-chłopskiego. Związki Zawodowe muszą uwielokrotnić pomoc okazywaną masom pracującego chłopstwa w ich walce przeciw wyzyskowi kapitalisty wiejskiego i przeciw żywiołom reakcyjnym. Związki Zawodowe winny poprzeć chłopów w ich pracy nad organizowaniem i rozszerzaniem wszystkich form spółdzielczości, nad oczyszczeniem władz spółdzielni z elementów zdemoralizowanych i klasowo wrogich, nad rozszerzeniem bazy technicznej i niezbędnej dla nowych form spółdzielczości produkcyjnej. Związki Zawodowe winny mobilizować klasę robotniczą do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych 1949 roku, do dostarczenia masom pracującego chłopstwa większej ilości i lepszej jakości maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów potrzebnych wsi. Należy również rozszerzyć znacznie akcję i formy niesienia pomocy wsi, zainicjowane przez Związki Zawodowe górników, metalowców i włókniarzy. Należy rozbudować komitety łączności ze wsią przy radach zakładowych, rozszerzyć i pogłębić ich pracę. Wszystkie Związki Zawodowe i wszystkie ogniwa związkowe muszą wziąć planowy udział w tej akcji, a w szczególności te Związki, których członkowie stykają się w swej codziennej pracy z masami chłopskimi.

7 Plenum podkreśla, że niezmiernie ważnym zadaniem obecnego okresu jest szerokie udostępnienie robotnikom awansu społecznego. **Podkreślając, że — po pewnym osłabieniu tej akcji Związków Zawodowych w poprzednim okresie — nastąpiła poważna poprawa w tej dziedzinie w ostatnich miesiącach, zwłaszcza w przemyśle węglowym, metalowym i włókienniczym — Ple-**

(Dokończenie na str. 6)

REALIZUJEMY UCHWAŁĘ W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH

Realizacja uchwały w sprawie zmiany systemu inkasa składek członkowskich wkracza obecnie w nowy, bardziej zaawansowany etap. Dotychczas prace nad wprowadzeniem w życie dobrowolnego i indywidualnego systemu pobierania składek, miały raczej charakter akcji próbnej. Poszczególne Związki Zawodowe, po przeanalizowaniu swoich specyficznych właściwości strukturalnych i organizacyjnych, sprecyzowały formy i metody przeprowadzenia tej tak bardzo istotnej reformy, która ma doniosłe znaczenie dla ruchu zawodowego, po czym — tytułem próby — wiele związków wytypowało zakłady pracy, gdzie rozpoczęto zbieranie składek w myśl zasad nowego systemu. Zdobyte w tym względzie doświadczenia oraz szereg odgórnie zaawansowanych przygotowań technicznych, wpłynęły na powzięcie przez plenum KCZZ uchwał organizacyjnych, które przyśpieszą powszechną realizację zamierzonej reformy.

A więc przede wszystkim decydującą rolę odegra tu ustanowienie grup związkowych, jako podstawowych ogniw ruchu zawodowego. Oprócz wielu innych zadań, ogniwa te mają urzeczywistniać hasło: „Grupa związkowa — to aktywizacja mas członkowskich". A z tym właśnie łączy się bezpośrednio sprawa powszechnej realizacji nowego systemu inkasa składek członkowskich. System ten przyczyni się w poważnej mierze do wcielenia w życie przytoczonego tu hasła.

Po drugie — wyznaczono na koniec marca b. r. ostateczny termin uporządkowania i zaktualizowania kartotek członkowskich oraz wydania zrzeszonym robotnikom i pracownikom legitymacji związkowych. Z dniem 1 kwietnia b. r. do kwitowania składek będą służyły jednolite znaczki związkowe.

Dla usprawnienia pracy przy indywidualnym i dobrowolnym pobieraniu składek, plenum zatwierdziło uchwałę prezydium KCZZ w sprawie nowej tabeli, opartej na t. zw. systemie strefowym. Dotychczas obowiązujący system inkasowania składek, w wysokości 1 proc. od uposażeń brutto, utrudniłby niewątpliwie pracę poborców. Byliby oni zmuszeni do przeprowadzania co miesiąc indywidualnych obliczeń, co — szczególnie w stosunku do robotników akordowych — zajmowałoby zbyt wiele czasu i nie wykluczałoby pomyłek.

Tabela strefowa (którą zamieszczamy poniżej), określa w sposób przejrzysty wysokości składek członkowskich, uzależniając je od grup uposażeniowych. Przez zastosowanie tej tabeli poborcy unikną konieczności dokonywania jakichkolwiek obliczeń. Wysokość składki ustala mąż zaufania na podstawie oświadczenia samego pracownika o przynależności do tej, lub innej grupy uposażeniowej. W myśl uchwały plenum KCZZ, nowa tabela składek członkowskich będzie obowiązywała od 1 kwietnia roku bieżącego.

Wszystkie te postanowienia i szybka ich realizacja — to duży krok naprzód na drodze do wcielenia w życie powszechnej reformy systemu pobierania składek członkowskich. Jest to więc duży krok naprzód na drodze do ściślego powiązania się wszystkich instytucyj ruchu zawodowego z masami członkowskimi i do jak największego uaktywnienia szerokich rzesz związkowych.

UCHWAŁA PLENUM KCZZ w sprawie podziału składki

Plenum KCZZ, dążąc do dalszego rozwoju Związków Zawodowych i do podniesienia ich roli, uznaje za słuszne propozycje prezydium w sprawie stopniowej reorganizacji gospodarki finansowej. Plenum zatwierdza tedy uchwałę prezydium KCZZ o nowym podziale składki członkowskiej, który będzie obowiązywał od 1 kwietnia 1949 roku. Podział ten przewiduje, że:

1 Rady zakładowe zatrzymują z zebranych składek członkowskich 5 proc. wpływów, z tym, że nie więcej jak 2 proc może być przeznaczone na ewentualną wypłatę dla poborców (mężów zaufania) z tytułu zryczałtowanego manca, które może powstać przy rozprowadzaniu znaczków związkowych.

2 Zarządy główne otrzymują 70 proc. wpływów ze składek członkowskich — z tym, że:

a) 5 proc. przekazują do dyspozycji pierwszych nadrzędnych instancji związkowych nad zakładami pracy (oddziałów, okręgów), które z sum tych powinny finansować akcje specjalne, prowadzone przez rady zakładowe,

b) pozostałe 65 proc. wpływów ze składek członkowskich zarządy główne zużyją na pokrycie kosztów własnej działalności, oraz — działalności zarządów okręgowych i oddziałów według zatwierdzonych budżetów.

3 KCZZ otrzymuje 20 proc. ze składek członkowskich na pokrycie kosztów działalności własnej OKZZ i PRZZ oraz na pokrycie kosztów instytucji finansowej (PKO), rozprowadzającej znaczki związkowe.

4 Dla zamanifestowania solidarności z ogólnopaństwową akcją oszczędnościową oraz gotowości jej realizowania, ruch zawodowy przeznacza 5 proc. wpływów ze składek członkowskich na zablokowane konto KCZZ. Sumy wpłacone na to konto w 1949 r. będą użyte na inwestycje związkowe w 1950 r., względnie— według wytycznych, które uchwali Kongres Związków Zawodowych.

Komisje Współzawodnictwa Pracy rozpoczynają pracę

W dniu 24.II. 1949 r. została powołana przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego ZZPP Komisja Współzawodnictwa Pracy w składzie następującym:

1. tow. Siemianowski Stanisław, jako przewodniczący; 2. tow. Dąbrowski Tadeusz; 3. tow. Kościołek Jan; 4. tow. Marynowski Józef; 5. tow. Serafin Wacław; 6. tow. Sudziarski Zdzisław; 7. tow. Zawistowski Jerzy; 8. tow. Stadnik Edmund; 9. tow. Veit Mieczysław.

Siedzibą Komisji jest biuro Zarządu Okręgu Warszawskiego ZZPP Warszawa, Nowy Zjazd 1 pok. 407 tel. 8-68.87.

Komisja Współzawodnictwa Pracy odbyła 2 zebrania, opracowała Regulamin Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego ZZPP, oraz wytyczne dla Komitetów Współzawodnictwa Pracy w Kołach Związkowych.

Ponadto Komisja Współzawodnictwa Pracy powołała 30 Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy poszczególnych Kołach. (Rad)

OBRADY SEJMU PRACY

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

num stwierdza, że należy jeszcze śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska zdolnych robotników z zakładów pracy, przygotowując ich do tego awansu oraz służąc im radą i pomocą przy wykonywaniu obowiązków na nowym stanowisku.

8 Plenum stwierdza, że dla wykonania powyższych zadań niezbędne jest dostosowanie form organizacyjnych ruchu zawodowego do warunków obecnego etapu. Rozpoczęta przez czerwcowe Plenum KCZZ akcja organizacyjnego usprawnienia ruchu zawodowego winna być konsekwentnie kontynuowana. Należy nadal zwalczać wybujałości grupowo - autonomiczne, pokutujące jeszcze w niektórych ogniwach ruchu zawodowego. Należy zbliżyć aparat związkowy do mas członkowskich, w celu skuteczniejszego zwalczania wszelkich przejawów biurokratyzmu w Związkach Zawodowych, lepszego planowania i kontrolowania pracy związkowej, dalszego uporządkowania gospodarki groszem związkowym i zapewnienia udziału szerokich rzesz związkowców w realizacji zadań Związków zawodowych.

Plenum podkreśla konieczność przestrzegania zasad demokracji związkowej we wszystkich ogniwach organizacyjnych, przestrzegania terminowego zwoływania zebrań i zjazdów związkowych oraz szerokiego stosowania zasad krytyki i samokrytyki w codziennej działalności związkowej. Nienormalnym np. zjawiskiem jest fakt, że OKZZ i PRZZ działają już od dłuższego czasu poza terminami swej kadencji.

Plenum podkreśla szczególne znaczenie zagadnienia kadr związkowych. Należy więcej uwagi poświęcać szkoleniu kadr oraz sprawie ewidencji i wykorzystywania wyszkolonych związkowców. Należy podnieść wagę polityki personalnej w związkach zawodowych.

9 Plenum wzywa aktywistów i wszystkich członków Związków Zawodowych do maksymalnego usprawnienia swej działalności dla pełnej realizacji zadań ruchu zawodowego, zadań wypływających z istotnych interesów klasy robotniczej i naszego państwa ludowego

NOWA TABELA SKŁADEK

1.	Praktykanci i pracownicy, zarabiający do 8 000 zł, zatrudnieni sezonowo lub dla utrzymania ciągłości członkostwa oraz emeryci		30 zł.
2.	Pracownicy zarabiający	od 8 000—10 000 zł.	100 „
3.	„ „	„ 10 000—12 000 „	120 „
4	„ „	„ 12 000—14 000 „	140 „
5	„ „	„ 14 000—16 000 „	160 „
6	„ „	„ 16 000—18 000 „	180 „
7	„ „	„ 18 000—20 000 „	200 „
8	„ „	„ 20 000—25 000 „	250 „
9.	„ „	„ 25 000—30 000 „	300 „
10.	„ „	„ 30 000—35 000 „	350 „
11	„ „	„ 35 000—40 000 „	400 „
12	„ „	„ 40 000—50 000 „	500 „
13	„ „	„ 50 000—60 000 „	600 „
14	„ „	„ 60 000—80 000 „	800 „
15	„ „	ponad 80 000 „	1000 „

Seweryn Szer
Przewodn. Gł. Komisji Rewizyjnej ZZPP

KOMISJE REWIZYJNE

I

Wśród problemów, jakie na obecnym etapie wyrastają w naszej pracy związkowej, niewątpliwie pierwszorzędnej doniosłości jest zagadnienie kontroli finansowo-gospodarczej, sprawowanej przez Komisje Rewizyjne.

Stan rzeczy, jaki pod tym względem istnieje w terenie, wymaga zdecydowanej, bezkompromisowej krytyki i radykalnej niezwłocznej zmiany. Należy natychmiast uaktywnić działalność Komisyj Rewizyjnych w Okręgach i Kołach. Należy zerwać ostatecznie z utrzymującą się jeszcze na tym odcinku pracy związkowej tradycją przedwrześniową, polegającą na formalnej, zdawkowej, papierowej iluzorycznej kontroli.

Tradycja taka podważa podstawowe cele ruchu zawodowego i godzi w istotne założenia tego ruchu w państwach ludowych.

Jeżeli bowiem do doniosłych zadań Związków Zawodowych należy również sprawowanie jak najbardziej skutecznej kontroli społecznej, to ten podstawowy nakaz wymaga, oczywiście, aby same Związki opierały się na surowej dyscyplinie finansowej, na sprawnej i sprężystej kontroli wewnętrznej.

Jeżeli zaś na nowym etapie Polski Ludowej, na drodze wiodącej do socjalizmu, planowanie wypełnia treść naszego życia gospodarczego, jeżeli nadto, co szczególnie podkreślić należy, działalność związkowa w coraz szerszym zakresie opiera się na funduszach społecznych, to w tych warunkach kultywowanie dotychczasowego kwietyzmu Komisyj Rewizyjnych staje się poważną bolączką społeczną, której usunięcie jest nakazem chwili.

Wymaga tego planowa oszczędna, celowa, zapobiegająca rozrzutności, lekkomyślności i przeciwdziałająca nadużyciom gospodarka funduszami społecznymi, nad czym kontrolę w pierwszym rzędzie sprawować winny terenowe Komisje Rewizyjne.

Kontrola ta w zakresie funduszów społecznych polegać musi na ochronie własności społecznej i dotyczyć winna sposobu należytego zużytkowania tych funduszów.

Nienależyte funkcjonowanie mechanizmu kontroli w Związkach Zawodowych, nie może, oczywiście, pozostać bez ujemnego wpływu na sprawność i prawidłowość pracy związkowej.

Godzi się w nawiązaniu do powyższych uwag przytoczyć słowa Lenina (Dzieła wybrane t. II, cz. II, str. 441. Wyd. Lit. w językach obcych „O roli i zadaniach związków zawodowych"): „Tak samo, jak najlepsza fabryka ze świetnym motorem i pierwszorzędnymi maszynami pozostaje nieczynna, jeżeli zepsuje się mechanizm transmisyjny między motorem a maszynami, tak samo nieuchronna będzie katastrofa naszego budownictwa socjalistycznego, jeśli mechanizm transmisyjny między partią komunistyczną a masami — Związki Zawodowe — zbudowany jest niewłaściwie, lub nieprawidłowo pracuje. Prawdę tę nie dość jest wyjaśnić, przypomnieć, potwierdzić, winna ona być organizacyjnie utrwalona w całej strukturze Związków Zawodowych i w ich codziennej pracy"

II.

Podkreślano już w naszej prasie związkowej, że Komisje Rewizyjne stanowią najsłabsze ogniwo organizacyjne. Jako przypadki typowe tego zjawiska podawano: ograniczanie się do kontroli tylko raz w roku, powierzchowność kontroli dokonywanej w pośpiechu, w celu zadośćuczynienia wyłącznie formalnemu wymogowi, jakim jest przedstawienie protokółu rewizji Walnemu Zebraniu, brak głębszego i stałego wglądu w działalność organizacyjną, pozostającą w związku z wykonaniem budżetu, brak kontaktu z zarządami, ogólny brak zainteresowania bieżącymi sprawami[1]).

Uaktywnienie działalności Komisyj Rewizyjnych polegać winno na wykonaniu przez Komisje tych podstawowych obowiązków, jakie nakładają na nie przepisy naszego statutu, które w znacznym stopniu w praktyce pozostają martwą literą.

Mamy tu na myśli przede wszystkim decyzje § 51 statutu.

Formułują one dwa podstawowe obowiązki Komisyj Rewizyjnych:

1. badanie gospodarki majątkowej, rachunkowości, księgowości, sprawozdawczości Zarządu, instytucyj i imprez Związku właściwego szczebla organizacyjnego szczebli niższych.

2. kierowanie pracami Komisyj Rewizyjnych niższych szczebli organizacyjnych.

Ad. 1.

Jeżeli chodzi o Główną Komisję Rewizyjną oraz Komisje Rewizyjne Okręgów, to, jak widać, kontrola finansowo-gospodarcza nie powinna ograniczać się do właściwego szczebla organizacyjnego. Dotyczyć ona musi również szczebli niższych. Wynika stąd, że do kompetencji Gł. Kom. Rew. należy kontrola nie tylko Zarządu Głównego, ale Zarządów Okręgów oraz Kół, zaś do kompetencji Okręgowej Komisji Rewizyjnej — kontrola nie tylko Zarządu Okręgu, ale również i Koła.

Przepisy statutu nigdzie przy tym nie stanowią, aby wspomniana kontrola miała się odbywać raz do roku. Przeciwnie, gdy statut powiada, że Komisje Rewizyjne przeprowadzają kontrolę finansowo-gospodarczą z własnej inicjatywy lub na wniosek zarządów — ma na myśli skuteczną i sprawną, a więc systematycznie prowadzoną rewizję, przyczyniającą się do wykrycia niedociągnięć, błędów, nadużyć, rozrzutności.

Należy przy tym wysunąć postulat możliwej jawności tej kontroli przez ogłaszanie sprawozdań w prasie związkowej, w świetlicach.

Ad. 2.

Należyte funkcjonowanie powyższego systemu kontroli, sprawowanej przez Komisje Rewizyjne różnych szczebli, wymaga oczywiście pewnego kierownictwa i nadzoru w łonie instytucji rewizyjnych. W ten tylko sposób wyłączy się bezplanowość, dorywczość kontroli, zbędne dublowanie w przeprowadzaniu rewizji. Ogólny roczny plan pracy na tym odcinku dla Komisji Rewizyjnych w Okręgach ustala Główna Kom. Rew., dla Kół zaś — Okręgowe Komisje Rewizyjne. Sprawozdania z przeprowadzanych rewizji winny być niezwłocznie przekazane Gł. Kom. Rewizyjnej.

W końcu z owym naciskiem podkreślić trzeba, że zadania Komisji Rewizyjnych, konieczność ich uaktywnienia wymagają udziału w nich aktywistów związkowych, ofiarnych w pracy, świadomych swych obowiązków.

Należy jak najszybciej wykorzenić pokutujący wciąż, niestety, fałszywy i społecznie szkodliwy pogląd, wg którego działalność Komisji Rewizyjnych ma charakter drugoplanowy, a przeto nie ma potrzeby powoływać do nich najlepszych aktywistów związkowych.

---

[1]) por. Feliks Jakubowski „Głos Skarbowca" Nr 13, z [illegible] r.

H. Urbanowicz

Zadania oszczędnościowe na terenie Administracji Państwowej

Akcja oszczędnościowa, która stoi jako konkretne i jedno z najważniejszych zadań przed naszym Związkiem, nie może być prowadzona w oderwaniu od warsztatu pracy, członków naszego Związku i zadań, jakie w swej pracy zawodowej mają oni wykonać.

Taką bazą dla ZZPP — to administracja państwowa. Dlatego dobrze będzie, jeśli pokrótce przynajmniej przyjrzymy się zadaniom oszczędnościowym, które stoją przed administracyjnym aparatem państwowym.

W aparacie administracyjnym główne zadanie, to walka z tak zwaną biurokracją. Walkę tą jednocześnie z akcją wychowawczą i uświadamiającą należy realizować drogą właściwego podziału funkcji, ustalenia kompetencji oraz znormalizowania pracy. O ile praca robotnika fizycznego w fabryce, czy na kopalni, podlega stałej kontroli, o ile możemy obserwować stałe zwiększenie wyników robotnika i inżyniera, czy technika, zatrudnionych w produkcji w walce o wykonanie planu, o tyle wśród pracowników aparatu państwowego widzimy, niestety, olbrzymie marnotrawstwo czasu, ponieważ przeważnie nie ma planu pracy, ani współzawodnictwa pracy.

Zagadnienia finansowe bardzo często sprowadzają się do dwóch problemów: wołania o większą ilość pieniędzy i unikania kontroli. Jest jeszcze duża grupa pracowników finansowych, dla których wogóle nie istnieje pojęcie walki o oszczędność. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że aparat administracyjny nie tylko kosztuje jeszcze za drogo, ale może powodować równie często dodatkowe i nieobliczalne straty przez wadliwe funkcjonowanie, na przykład wtedy, kiedy jakaś komórka przez biurokratyczne zaniedbania nie załatwia na czas przydziału niezbędnego artykułu do produkcji, lub gdy pilna sprawa krąży niezałatwiona miesiącami między urzędami, albo kiedy pilny kredyt, decydujący o sprawnym funkcjonowaniu, przychodzi z wielodniowym lub wielotygodniowym opóźnieniem. Opieszały i biurokratyczny sposób załatwiania interesantów i ich spraw, zmusza do osobistych interwencji w biurach, a w konsekwencji powoduje odrywanie się dziesiątków tysięcy ludzi od produkcji, wystawanie ich w ogonkach, w sumie globalnej milionowe straty cennych, mogących być zużytkowanymi na produkcję, pracogodzin.

Dlatego też musi stanąć na terenie administracji publicznej przystosowanie i przeniesienie metod pracy i kontroli z działów produkcyjnych do urzędów. Musi stanąć i staje także w tej chwili zagadnienie mobilizacji inicjatywy i aktywności, energii i entuzjazmu, krytyki i samokrytyki pracowników naszych urzędów. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że dyscyplina pracy winna być znacznie silniejsza w urzędach państwowych i samorządowych, niż w fabrykach, bo są łatwiejsze warunki pracy urzędnika, bo urzędnik pracuje przeciętnie siedem godzin dziennie.

Opuszczenie miejsca pracy bez usprawiedliwienia i z błahych powodów, chodzenie w czasie pracy i załatwianie spraw prywatnych, nadużywania telefonów dla prywatnych rozmów, niedopuszczalne przerwy i spóźnienia do pracy, są wypadkami nagminnymi, którym będziemy musieli wypowiedzieć natychmiast zdecydowaną walkę.

Jako przykład winien nam posłużyć fakt, że przy badaniu zagadnienia opóźnień pracowników w Warszawie, gdzie przeważnie twierdzi się, iż opóźnianie do pracy jest spowodowane wadliwością funkcjonowania środków komunikacyjnych, stwierdzono, że z reguły urzędnicy wykazują o wiele wyższy procent tych opóźnień, aniżeli robotnicy.

Organizacja pracy i współzawodnictwo

Jednym z podstawowych czynników planowej akcji oszczędnościowej, opartej na współzawodnictwie, jest opracowanie i wprowadzenie w życie dobrych normatyw i dobrej organizacji pracy, a przede wszystkim prawidłowej organizacji obiegu dokumentów, prawidłowego podziału funkcji, określenia kompetencji i odpowiedzialności pracowników. Musimy w najbliższym czasie dojść do tego, abyśmy mogli opracować plan pracy i czynności manipulacyjnych dla każdego urzędnika, dla każdego wydziału i dla każdego urzędu. Kontrola wykonania zleceń i prac winna się stać jednym z czynników, likwidujących biurokrację w naszych urzędach, a równocześnie biczem na leni, marnotrawców i formalistów.

W naszej pracy normalizacyjnej musimy posegregować te czynności, które można zakordować, gdyż są czynnościami prostymi. Jest wiele w naszych urzędach spraw, które nie wymagają „wyższej matematyki" a które można poddać ścisłej kontroli. Dla przykładu podam, że w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przy wprowadzeniu w niektórych komórkach akordu dla maszynistek, uzyskano natychmiast znaczne podniesienie wydajności pracy. Znany jest także przykład, gdzie w jednej instytucji pracuje osiem osób, rejestrujących pocztę wchodzącą i wychodzącą, przy czym na jedną zatrudnioną przy tej rejestracji osobę wypada 72 listy dziennie, gdy tymczasem w innej instytucji wypada 300 listów dziennie na jednego pracownika. Dwa te przykłady wyraźnie obrazują, że są czynności, które można objąć w ścisłe obliczenia i gdzie można wprowadzić albo akord, albo ścisłą matematyczną normę i kontrolę wykonywanej pracy.

W naszym aparacie administracyjnym nie stawialiśmy dotychczas wyraźnie zagadnienia materialnego powiązania pracownika z szybkim doskonaleniem się w zawodzie — nie stało zagadnienie współzawodnictwa o szybkość wykonania pracy. Za mała była różnica w płacy między maszynistką, uczącą się dopiero porządnego pisania na maszynie, a maszynistką wykwalifikowaną. To samo dotyczy wszystkich działów pracy, od gońców, woźnych, sprzątaczek zaczynając.

Musimy w związku z tym wyodrębnić te wszystkie czynności, które są proste, jak rejestrowanie dokumentów, przykładanie pieczątek, zapisywanie kwitów, prowadzenie zapisów buchalteryjnych i opracować dla nich konkretne normy. Wykonywanie tych norm, niewykonanie ich lub wykonywanie ponad normę — da nam możność objektywnego określenia wartości pracownika, jego przydatności do służby i pozwoli na tej płaszczyźnie rozwijać się współzawodnictwu.

Zastosowanie tej zasady dla pracowników referujących jest znacznie trudniejsze, ale i tu trzeba będzie pokusić się o wypracowanie normatywów. Przy ocenie pracowników referujących, należy zwrócić uwagę na bardzo często zdarzające się wypadki zaszeregowywania pracowników do znacznie wyższych grup, niż wynikałoby to z wykonywanych faktycznie przez nich funkcyj i ich rzeczywistych, a nie papierkowych kwalifikacyj.

W jednej z instytucji przy badaniu składu personalnego stwierdzono, że na 210 pracowników było 52 kierowników, 15 dyrektorów, 50 starszych referentów i 6 radców. Oto przykład — jak mówi tow. Szyr — operetkowej armii, w której jest mnóstwo generałów i pułkowników, ale brak szeregowców, bo przebrano ich w oficerskie uniformy.

Omawiając specyficzne zagadnienia oszczędnościowe na odcinku administracyjnym, chciałbym zwrócić uwagę na niedopuszczalny i pogardliwy stosunek niektórych naszych towarzyszy związkowych do t. zw. drobnych oszczędności. Każda złotówka oszczędzona — to bardzo wiele. Papier, druk, przybory kancelaryjne, światło, woda, wydatki pocztowe, telegraficzne, telefoniczne, wszystko to w planowym systemie oszczędności może i musi dać poważne sumy.

W ogólnym planie oszczędnościowym uderzenia nasze winny iść w następujących kierunkach:

1. walki o prawidłową organizację pracy.
2. walki o uruchomienie rezerw wydajności pracy.
3. walki o oszczędność materiałów.

Walka o realizację tych trzech postulatów, to walka o potanienie, usprawnienie i odbiurokratyzowanie aparatu administracji państwowej.

O pierwszej sprawie była mowa powyżej.

Uruchomienie rezerw wydajności pracy

W walce o uruchomienie rezerw wydajności pracy możemy zanotować dwa główne źródła marnotrawstwa: niewykorzystany i zmarnotrawiony czas pracy i złe wykorzystanie kadr.

Tu przede wszystkim — o czym już poprzednio wspomniałem — musimy skoncentrować nasze uderzenie w kierunku likwidacji zjawisk nieusprawiedliwionej nieobecności i nieusprawiedliwionych przerw w pracy.

Hasłem tej walki winno być — pełne wykorzystanie dnia roboczego, pełne wykorzystanie 420 minut pracy dziennej.

Żałuję, że nie mogę przytoczyć cyfr z odcinka administracji państwowej, ale, jeżeli przyjmiemy za fakt, że u nas z dyscypliną pracy jest gorzej, niż na odcinku produkcyjnym, to będzie dla nas wymowną cyfra 19.572 000 godzin, która jest cyfrą opuszczonych pracogodzin w okresie czwartego kwartału 1948 r. w przemyśle węglowym. W przemyśle hutniczym suma ta wynosi 7.431 000 godzin.

Oficjalne dane statystyczne podają globalny odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności w przemyśle na 1,1% za 11 miesięcy 1948 r., co równa się 25.000.000 pracogodzin. Należy przypuszczać, że niedługo będziemy mogli sprawdzić na danych statystycznych, że procent ten w administracji państwowej jest, niestety, wyższy.

Przyczyny tego stanu rzeczy — to: 1) brak właściwie zorganizowanej kontroli, 2) łatwe usprawiedliwianie nieobecności pracowników, 3) częste zwalnianie przez lekarzy nie tylko chorych, ale i symulantów, 4) słaba akcja uświadamiająca w tej dziedzinie. Musimy przyznać, że kontrola obecności pracowników jest niejednokrotnie karygodnie zaniedbana. Do tego dochodzi jeszcze: wydawanie obiadów w czasie godzin pracy i samowolne przerywanie pracy dla nieuzasadnionych przyczyn, a przeważnie dla odbycia rozmów prywatnych i spacerów.

Sprawa ta wiąże się ściśle z faktycznie istniejącą w naszych urzędach kategorią t. zw. „zbędnych" pracowników. Któż to są ci zbędni pracownicy? Są to ludzie źle wykorzystani. Obserwujemy fakt istnienia w tej samej dziedzinie pracy zbędnych ludzi na jednym terenie, a brak tych samych ludzi na innym.

Rozpoczynając walkę o realizację planowego systemu oszczędzania, musimy bardzo dokładnie przejrzeć kadry, zbadać stan osobowy i przesunąć tych zbędnych pracowników tam, gdzie są oni niezbędni. Przesunąć po prostu do innych działów administracji, lub też gospodarki.

Realizując system planowego oszczędzania, musimy także przeprowadzić mobilizację kadr wyszkolonych fachowców, którzy w codziennej pracy winni doszkalać swoich gorzej wykwalifikowanych kolegów, młodszych urzędników, którym czy to rząd sanacyjny, czy okres okupacji i walka z najeźdźcą faszystowskim, czy też robota polityczna w okresie przedwojennym i prześladowania z tym związane — nie pozwoliły na pogłębienie swoich wiadomości teoretycznych i praktycznych w dziedzinie administracji.

Jest u nas pewna kategoria towarzyszy związkowych, którzy zazdrośnie strzegą swoich wiadomości fachowych, chcąc w ten sposób stworzyć mit o swoim niezastąpieniu i niezbędności.

Wydaje mi się, że dobrzeby było, aby wszyscy tego rodzaju kombinatorzy zrozumieli, że nie ma ludzi niezastąpionych, my natomiast rozpoczniemy walkę z tego rodzaju aspołecznymi jednostkami.

Trzecia dziedzina, to oszczędności materiałowe, czyli oszczędności materiałów, paliw i energii.

Mówiąc na ten temat na naszym terenie, nie sposób nie powiedzieć na pierwszym miejscu o jeszcze bardzo częstym marnotrawstwie w zakresie transportu samochodowego.

Obliczenia, dokonane w zakresie kosztów kilometra przebiegu samochodu osobowego, wykazały, że przejazd taksówką jest najczęściej tańszy. Tu jednak sytuacja nie jest tak tragiczna, jak na odcinku gospodarki samochodami ciężarowymi.

Gospodarka samochodami ciężarowymi jest nagminnie zła. Po pierwsze — wykorzystanie samochodów ciężarowych jest bardzo niskie w stosunku do możliwego czasu eksploatacji. Postoje są wielogodzinne, a niejednokrotnie nawet i wielodniowe.

Po drugie — współczynnik wykorzystania przebiegu wozów jest bardzo niski i większość samochodów przebywa większą część drogi bez ładunku.

Po trzecie — wykorzystanie ładowności wozów jest na ogół skandaliczne. Ciężarówki 5-tonowe przewożą załadunki 1/2-tonowe, a także, jak to wykazały ostatnie kontrole, samochodów ciężarowych używa się do przewożenia kilku, a nawet, jak się zdarza, jednej osoby.

Po czwarte — w bardzo wielu wypadkach urzędy, jak i pojedyncze osoby — niejednokrotnie nawet odpowiedzialne pośrednio za oszczędności w administracji, używają taboru samochodowego (dotyczy to także samochodów osobowych), zamiast znacznie tańszego — kolejowego. Wynika z tego jasno, że trzeba natychmiast opracować realny plan przewozowy i zlikwidować niepotrzebne wozy.

Do tych czterech zasadniczych punktów należy dodać bardzo często wypadki marnotrawstwa paliwa, nieracjonalnej konserwacji i eksploatacji wozów, łamanie przez szoferów zasad i przepisów w zakresie bezpieczeństwa ruchu i ochrony motoru przed przedwczesnym psuciem się i zużyciem.

W walce o oszczędność na tym odcinku musimy zmobilizować wszystkich szoferów. Oni winni dostarczać nam nowych pomysłów oszczędnościowych na tym odcinku i oni winni zwracać nam uwagę na wypadki marnotrawstwa.

Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na wprowadzenie w urzędach i lokalach związkowych — skrzynek pomysłów i usprawnień.

Akcja racjonalizatorska winna być spopularyzowana na naszym terenie. Za pomocą skrzynki pomysłów towarzysze nasi będą podawać swoje spostrzeżenia i swoje propozycje co do zmian organizacyjnych i co do praktycznego przeprowadzenia oszczędności oraz wskazywać nowe, niedostrzeżone przez nas źródła, oszczędnościowe. Pomysły te mogą dotyczyć wszelkich dziedzin naszego życia administracyjnego, od spraw organizacyjnych zaczynając, poprzez sprawy personalne, na normatywach zużycia materiałów kończąc.

Oszczędności materiałowe

Mówiąc o sprawach materiałowych i ich racjonalnym zużyciu, musimy także poruszyć sprawę planowania i zapotrzebowań na artykuły reglamentowane. Normalna taktyka, stosowana w wielu urzędach przy zgłaszaniu zapotrzebowań, polegała na podawaniu podwyższonych zapotrzebowań, z tym, że z góry się przewidywało, iż z tego trzeba będzie opuścić, lub utargować.

Działo się to nie tylko przy zapotrzebowaniach zgłaszanych przez poszczególne urzędy, ale także przy zapotrzebowaniach zgłaszanych przez komórki urzędu do magazynu np. na materiały kancelaryjne i t. p.

Istnienie takiego stanu wytwarzałoby sytuację wysoce niemoralną i nieprzyjającą systemowi planowego oszczędzania. Przy tego rodzaju zapotrzebowaniach działy przydzielające nastawiałyby się z góry na mechaniczne obcinanie zapotrzebowań, a z drugiej strony tworzyłyby się wielkie rezerwy magazynowe; najgorzej wychodziłby ten, kto by złożył uczciwe zapotrzebowanie.

Tego rodzaju praktykom wypowiadamy zdecydowaną walkę. W wypadku przyłapania urzędnika, czy urzędu na czymś podobnym, należy go potraktować tak, jakby przyłapano go na chęci popełnienia przestępstwa. W pewnym sensie tego rodzaju urzędnik jest sabotażystą, dezorganizującym naszą planową gospodarkę.

Biorąc pod uwagę wadliwość dotychczas zgłaszanych zapotrzebowań i nierealność normatyw zużycia, musimy dojść do wniosku, że zapasy magazynowe niejednokrotnie stanowią olbrzymią rezerwę materiałową.

Musimy i na tym odcinku rozpocząć planowe i konsekwetne oszczędzanie. Nie tylko możemy i musimy osiągnąć przedwojenny poziom zużycia materiałów, ale musimy je obniżyć poniżej poziomu przedwojennego.

W wyniku nagromadzenia niejednokrotnie zbyt wielkich i trudno przechowalnych materiałów, administracja nasza ponosi dodatkowo straty. Poza tym tworzenie nadmiernych zapasów jest źródłem marnotrawstwa, bo powoduje zamrożenie milionowych sum, utrudniając mobilizację tych środków na cele rozbudowy gospodarki i poprawę stopy życiowej mas pracujących.

Dlatego też winniśmy przewietrzyć dokładnie magazyny i pozbyć się tych wszystkich rzeczy, które od lat niejednokrotnie zalegają je, a które nie są i nie będą jeszcze długo nam potrzebne.

Odpowiedzialność materialna winnych złego przechowania i sankcje karne muszą być uruchomione łącznie z walką o wprowadzenie maksymalnych norm dopuszczalnego ubytku. W toku realizacji zadań oszczędnościowych musimy mobilizować i zmobilizujemy tysiące pracowników dla właściwej troski o dobro socjalistyczne, o dobro ludowe.

Jeśli chcemy wykonać te wszystkie zadania, winniśmy jeszcze bardziej powiązać naszą pracę związkową z codzienną pracą członków naszego Związku, aby, uzbrojeni w wytyczne, jakie nam dał Kongres P. Z. P. R., wzmacniać siły Polski ludowej, a tym samym siły postępu, które walczą na czele ze Związkiem Radzieckim o pokój.

W Marsylii działa Z. Z. P. P.

Związek nasz, poza pracownikami administracji państwowej w kraju, skupia w swoich szeregach liczne rzesze pracowników polskiej służby dyplomatycznej, zorganizowanej w kołach ZZPP przy naszych placówkach dyplomatycznych i konsularnych zagranicą.

Mało na ogół wiemy o pracy związkowej, jaka odbywa się w sekcjach i kołach naszego Związku, rozsypanych po całym świecie. Zapytany przez naszego korespondenta tow. G. Findaisen, który niedawno wrócił do kraju z placówki konsularnej w Marsylii, tak mówi o działalności sekcji ZZPP w Marsylii:

— Sekcja nasza powstała stosunkowo późno, bo dopiero w końcu 1946 roku. Nie była ona liczna, składała się tylko z 8 członków, tyle bowiem liczył pracowników Konsulat Generalny.

Pracę naszą rozpoczęliśmy, nie mając żadnych wytycznych z Koła Centrali MSZ, to też musieliśmy trochę improwizować. Jedyny kontakt utrzymywaliśmy z Oddziałem ZZPP przy Ambasadzie w Paryżu, który wówczas działał już dość sprawnie.

Z uwagi na małą ilość członków, możliwości naszej pracy były stosunkowo małe.

Na pierwszym zebraniu, na którym ukonstytuował się Zarząd Sekcji, postanowiliśmy przede wszystkim zająć się sprawami organizacji wewnętrznej. Na pierwszy plan zadań postawiliśmy zagadnienie usprawnienia i ulepszenia metod pracy w Urzędzie. Wynikiem tego było bardzo szybkie usunięcie wszelkich zaległości, jakie potworzyły się w okresie natężenia prac specjalnych.

Sekcja zajęła się również sprawami, związanymi z usuwaniem drobnych, ale uciążliwych, codziennych kłopotów i trosk gospodarczych, jakie były naszym udziałem. Szczególnie ostro one występowały na tle trudnej sytuacji żywnościowej i mieszkaniowej we Francji. Nic też dziwnego, że zorganizowana samopomoc w tym zakresie stała się w dużej mierze programem naszych prac. Zorganizowaliśmy doraźną kasę pożyczkową, która w nagłych wypadkach przychodziła kolegom z pomocą. Myśleliśmy jednak nie tylko o sobie. Dopomagaliśmy naszym kolegom w Centrali w kraju, przesyłając im rzeczy, których w tym okresie nie można było jeszcze w kraju nabyć, a które były łatwe do nabycia we Francji, szczególnie jeśli chodzi o lekarstwa.

Również przychodziliśmy z pomocą naszym rodakom we Francji, przeprowadzając zbiórki na gwiazdkę dla dzieci, czy też na pomoc dla starców.

Zebrania odbywaliśmy raz na miesiąc, lub raz na dwa miesiące. Na każdym zebraniu sprawdzaliśmy, czy powzięte na poprzednim zebraniu uchwały zostały przeprowadzone, a jeśli nie, to dla jakich powodów, no i oczywiście, układaliśmy plan pracy na następny okres.

Zimą roku 1947 postanowiliśmy działalność naszą rozwinąć na zewnątrz wśród miejscowej kolonii polskiej. Na terenie Marsylii i okolicy przebywała spora ilość obywateli polskich. W każdą niedzielę odbywali oni zebrania o charakterze politycznym, czy społecznym. Postanowiliśmy, aby zebrania te wykorzystać dla informowania obywateli o tym, co się dzieje w Polsce. Na każdym więc zebraniu jeden z członków naszej Sekcji wygłaszał dość obszerny referat o stosunkach społecznych, prawnych, politycznych w kraju. Po referacie wywiązywała się nieraz dyskusja, względnie słuchacze zadawali pytania.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że działalność naszej Sekcji nie była duża, lecz wynikało to z małej liczby członków i małej ilości obywateli polskich w bliskim okręgu".

Tak mało, a jednocześnie tak dużo można powiedzieć o 8-osobowej Sekcji ZZPP w Marsylii. Do tematu tego wkrótce powrócimy. Myślimy, że towarzysze nasi z placówek zagranicznych dojdą do przekonania, że warto coś napisać do „Pracownika" o swej pracy. Im będzie przyjemnie, a dla nas w kraju ciekawe i pożyteczne.

Zatem czekamy! (Tak)

Przeciwko paktowi atlantyckiemu

W LICZNYCH KOŁACH ZZPP NA MIESIĘCZNYCH ZEBRANIACH ZAPADAJĄ REZOLUCJE PRZECIWKO „PAKTOWI ATLANTYCKIEMU", CYTUJEMY REZOLUCJĘ UCHWALONĄ PRZEZ PRACOWNIKÓW OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO:

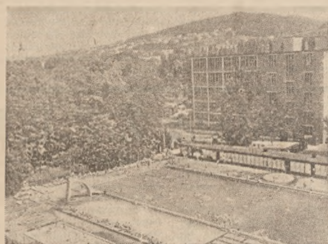
„My, pracownicy Starostwa Pow. Reszalskiego, zrzeszeni w Zw. Zaw. P. P., zebrani w dniu 8 marca 1949 r., oświadczamy, że solidaryzujemy się ze Związkiem Radzieckim, skupiającym wokół siebie państwa, które prowadzą politykę pokojową i demaskują podżegaczy wojennych.

Potępiamy imperialistów anglosaskich, którzy odrzucili propozycję ZSRR spotkania się mężów stanu ZSRR i Stanów Zjednoczonych w sprawie rozmów pokojowych, oraz stwierdzamy, że „pakt północno-atlantycki" jest wymierzony przeciwko krajom demokracji ludowej, ZSRR i przeciwko pokojowi.

Będziemy stać na straży pokoju i bronić będziemy zdobyczy, jakie osiągnęliśmy ofiarną pracą w okresie powojennym, walcząc u boku całego obozu demokratycznego, na czele którego stoi Związek Radziecki, zdążając ku socjalizmowi". (Ł)

SOCJALISTYCZNA PRZYJAŹŃ


Prezydent R. C. S., Klement Gottwald, kontroluje plan produkcji Zakładów Skórzanych w Gottwaldowie


Kąpielisko fabryczne w Gottwaldowie umożliwia robotnikom zdrowe i przyjemne spędzanie czasu.


Z. Z. P. P. gościł swoich przyjaciół z U. R. O. podczas II Walnego Zjazdu we Wrocławiu, tow. tow. Kolara i Loukotka (1-szy i 2-gi od prawej)


Wycieczka polskich „Państwowców" przyjmowana była serdecznie przez kolegów w Morawskiej Ostrawie



Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej stanowi jak gdyby ukoronowanie głębokiego procesu przemian stosunków, jakie zaszły pomiędzy naszymi narodami w ostatnich latach.

Zarówno w Czechosłowacji, jak i u nas w Polsce, głosicielami i realizatorami nowych, przyjaznych stosunków była klasa robotnicza, jej partie i jej powszechna organizacja—Związki Zawodowe. Dlatego też radykalna zmiana w stosunkach obu narodów nastąpiła wówczas, gdy masy pracujące doszły do władzy, gdy od steru rządów usunięci zostali ci, którzy mącili dobre sąsiedzkie stosunki Polaków i Czechosłowaków. Braterska przyjaźń, łącząca obecnie nasze narody, oparta jest nade wszystko na wspólnych celach i dążeniach, na wspólnej walce o nowy ustrój socjalistyczny.

Polski ruch zawodowy od chwili wyzwolenia kraju kroczył w pierwszych szeregach krzewicieli proletariackiej solidarności i braterskiej współpracy z masami pracującymi Czechosłowackiej Republiki. Dziś z dumą możemy stwierdzić, że osiągnęliśmy znaczne rezultaty w dzierzgnięciu przyjaznej współpracy. Związkowcy czechosłowaccy odpoczywali w r. ub. w polskich domach odpoczynku, a członkowie polskich Związków Zawodowych spędzili swe wczasy w pięknych uzdrowiskach czeskich.

Zgodnie z umową pomiędzy KCZZ, a centralą czechosłowackich Związków Zawodowych, zawartą w r. ub., odbywa się systematycznie wymiana doświadczeń ze wszystkich dziedzin pracy Związków Zawodowych.

Niedawno bawiła w Czechosłowacji liczna delegacja polskich związkowców. W najbliższych dniach do Czechosłowacji wyjadą na występy świetlicowe zespoły artystyczne naszych Związków Zawodowych. Do Polski zaś przybędą delegacje związkowców czechosłowackich.

Współpraca Związków Zawodowych obu naszych krajów jest szczególnie wydatna w Światowej Federacji Związków Zawodowych i stanowi poważny czynnik, cementujący jedność światowego ruchu zawodowego. Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej stanowi dla polskich związkowców okazję do jeszcze silniejszego zacieśnienia współpracy ze związkowcami bratniej Czechosłowacji.

Pieśń Czeskich Zw. Zaw.

(Pisen jednotnych odhoru)

Ruszaj w pochód pracujący ludu.
w rzeczywistość przemień piękny sen.
swoje prawa w świecie walką buduj,
sztandar wznieś,
pracy swej
oddaj cześć.
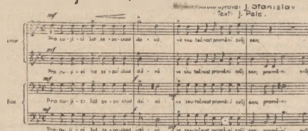
Wzywa nas sztandar nasz,
łączy nas związek nasz,
by stworzyć lepszy świat.
W marszu brzmi mocny śpiew,
ludu moc, ludu gniew
zbuduje jutra dzień.
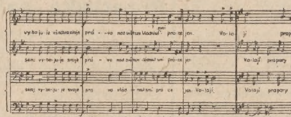
Z pracy dzień wstanie piękny, nowy,
a wstecznikom zabraknie tchu.
Związek nasz, sztandar nasz,
cel pracujących mas, pracujących mas.

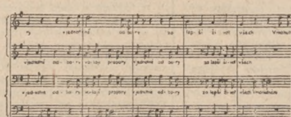
Tłumaczenie: Halma.
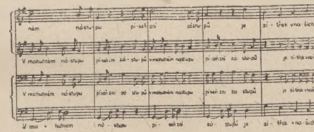
„Pracownik Państwowy" pokusił się o dokonanie przekładu na język polski „Pieśni Zjednoczonych Związków Zawodowych". Chcemy wprowadzić do repertuaru zespołów artystycznych pieśń, która winna stać się symbolem jednej, wspólnej drogi czechosłowackiego i polskiego ruchu zawodowego.
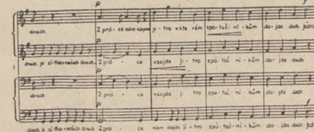
Piseň jednotných odborů

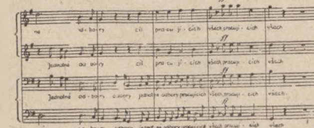






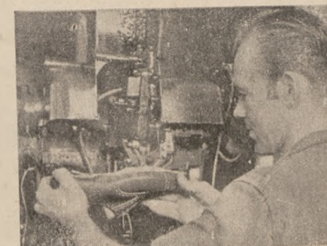







Premier R. C. S. i Przewodniczący U. R. O., Antoni Zapotocky, witany owacyjnie przez robotników


Gottwaldowo — najnowocześniejsze miasto fabryczne Europy.


Podstawową produkcją eksportową w Gottwaldowie jest obuwie... Oto jak się je robi...


„Państwowcy" polscy złożyli wieniec przed pomnikiem Poległych Żołnierzy Radzieckich" w Morawskiej Ostrawie

Świtalska Rwiryna

Wczasy dziecięce

Akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży będzie najważniejszym i głównym typem akcji socjalnej, prowadzonej w ramach akcji socjalnej ZZPP.

Artykuł niniejszy ma na celu ogólne wprowadzenie członków ZZPP w to zagadnienie, szczegółowe instrukcje w sprawie akcji kolonijnej zostaną rozesłane po linii związkowej, oraz przez Min Oświaty W instrukcjach będą określone: sposób finansowania akcji letniej, normy jednostkowe kosztów, oraz wysokość odpłatności ze strony rodziców. Przewiduje się, że akcją kolonijną i półkolonijną zostaną objęte jak najszersze rzesze dzieci naszych członków. Związek nasz, jako jeden ze sprawnie działających Związków musi odegrać poważną rolę tak przy rekrutacji, jak i przy kwalifikacji dzieci członków na kolonie i półkolonie. Dla harmonijnego i planowego współdziałania w zakresie akcji letnich czynników administracyjnych, samorządowych, szkolnych i związkowych, oraz w celu racjonalnego wykorzystania rozporządzalnych środków finansowych, materiałowych, osobowych, zostały zarządzeniem Min Oświaty z dnia 12.III.49 r (Nr 30P-360/49) powołane komisje dla spraw wczasów letnich:

a) Główna Komisja przy Min. Oświaty.

b) Wojewódzkie Komisje przy Kuratoriach Okręgów Szkolnych.

c) Stołeczna i Łódzka Komisja dla Stołecznego Miasta Warszawy, m. Łodzi, przy K. O. S. Warszawskim i Łódzkim.

d) Powiatowe (Grodzkie) Komisje przy Inspektoratach Szkolnych.

e) Rodzicielskie Komisje Wczasów przy Szkołach (w ramach komitetów rodzicielskich).

Poszczególne Okręgi oraz Koła naszego Związku w porozumieniu z właściwymi Kuratoriami, względnie z Inspektoratami Szkolnymi, oraz przy udziale Komisji Akcji Socjalnej pracowników państwowych i samorządowych OKZZ, wzgl. PRZZ (MRZZ), doceniając wagę wszechstronnego oraz odpowiedzialnego rozpracowania zagadnienia wczasów letnich dzieci i młodzieży, powinny już teraz rozpocząć:

1) rekrutację dzieci.

2) kwalifikację dzieci pod względem społecznym i zdrowotnym. Należy więc już teraz zacząć badania lekarskie dzieci. W sprawie tej obowiązują okólniki Min Zdrowia Nr M II 1674/47 z dnia 14.IV 1947 r. i Z. U. S. z dnia 22.I 1947 r. Nr 262-8. Należy dążyć, aby miejscowe współdziałające organizacje związkowe powołały jedną Komisję Lekarską dla przebadania wszystkich dzieci, objętych akcją letnią.

Po otrzymaniu wyników badań lekarskich, poszczególne Koła naszego Związku przeprowadzą selekcję kart zdrowia w/g następujących zasad:

I. grupa dzieci, dla których konieczny jest wyjazd na kolonie lecznicze.

II. grupa dzieci, dla których jest konieczny wyjazd na kolonie wypoczynkowe.

III. grupa dzieci, których skierowanie na obóz, wzgl półkolonię jest pożądane.

Oprócz tego każda kandydatura powinna być zaopiniowana pod wzgl. społecznym, pod kątem widzenia stanu materialnego rodziców.

Poza tym Zarządy Okręgów ZZPP powinny w najbliższej przyszłości zorientować się co do możliwości utworzenia na ich terenie **punktów kolonijnych**.

W tym wypadku należy wziąć pod uwagę:

1) właściwości zdrowotne (klimatyczne) miejscowości,

2) pomieszczenie dla kolonii,

3) posiadany sprzęt,

4) konieczność zagwarantowania uczestnikom należytej aprowizacji, opieki lekarskiej, dogodnych warunków komunikacyjnych.

Zbytnie zagęszczenie sieci kolonijnej w jednej okolicy powoduje duże trudności aprowizacyjne.

Jednym z bardzo ważnych momentów przy organizacji punktów kolonijnych jest typowanie stałych ośrodków letnich. Nie należy inwestować zbyt wielkich kredytów w punkty kolonijne, które mogą być wykorzystane na jeden sezon.

Wierzymy, że poszczególne ogniwa związkowe we własnym interesie podejdą do akcji letniej dzieci i młodzieży z należytym zrozumieniem.

Dokąd pojedziemy w kwietniu?

Przydzielona ilość skierowań na wczasy na m-c kwiecień 1949 r. poszczególnym Okręgom ZZPP.

NAZWA OKRĘGU	Cieplice	Duszniki	Karpacz	Kudowa	Szczawno Solice	Wisła	Zakopane	Kontyngent	Odebrano
1. Białystok			2	8	4	6	3	20	20
2. Bydgoszcz		8	2	8	4	4	3	25	26
3. Gdańsk			6	12	4	8	4	34	34
4. Katowice		4	18	6	4	4	11	47	18
5. Kielce	4		4	4	2	8	3	25	20
6. Kraków	4		8	8	4	8	6	38	40
7. Lublin	4	4	4	4	2	6	4	29	6
8. Łódź		4	8	8	4	8	7	39	6
9. Olsztyn		4	6	4		6	4	24	21
10. Poznań	8		20	20	4	8	9	69	69
11. Rzeszów		4	4	4		4	3	19	34
12. Szczecin		4	4	8	4	4	5	29	21
13. Wrocław	4	4	14	16	6	8	8	59	28
14. Stołeczny	6	14	50	67	8	20	30	185	172
Razem	30	50	150	161	50	100	100	641	503



Na śniegu — w marcowym słońcu można opalić się równie pięknie, jak w pełni lata

Kto wyjechał na wczasy w miesiącu styczniu 1949 r.

Ilość wczasowiczów na 14-wy pobyt					Ilość członków rodzin na 14-wy pobyt					
Mężczyzn		Kobiet		Razem	Mężczyzn		Kobiet		Razem	Ogółem
Fizycz.	Umysł.	Fizycz.	Umysł.		Fizycz.	Umysł.	Fizycz.	Umysł.		
8	217	5	185	415		12		62	74	689

WYNIKI PRACY

Podana poniżej tabela wykorzystanych skierowań na wczasy w m-cu styczniu br., obrazuje nam wkład pracy naszego Związku w akcję wczasów pracowniczych. Możemy stwierdzić, że pierwszy okres organizacyjny — okres przejścia z dawnego systemu w okres scentralizowania akcji wczasów — zdaliśmy z wynikiem dobrym z małymi wyjątkami.

Ilość niewykorzystanych skierowań zamyka się cyfrą 25% w stosunku do ogólnej pobranej liczby skierowań z N D F W P. Ilość ta jest dość wysoka, lecz biorąc pod uwagę okres reorganizacji i późny termin dostarczenia ich przez F.W.P., można ją uważać za usprawiedliwioną. Przy tym należy podkreślić, że z prowizorycznego obliczenia z nadesłanych rozliczeń za m-c luty, procent niewykorzystanych skierowań z 25 maleje do około 5.

Zagadnienie wysyłania na wczasy pracowników niższych grup uposażeniowych w szeregu Okręgach (Białostocki, Katowicki, Kielecki i Lubelski) zostało rozwiązane pozytywnie. Korzystanie z wczasów przez pracowników fizycznych, jak wynika z drugiej tabelki, jeszcze szwankuje.

Oto dodatni rezultat naszej pracy.

Są jednak i mankamenty, raczej jednak natury technicznej. Wiele Okręgów nie załączyło do rozliczeń niezbędnych załączników, jak: kart urlopowych z podaniem wysokości uposażenia, świadectw lekarskich, zaświadczeń wydziałów personalnych o pozostawaniu członka rodziny na wyłącznym utrzymaniu pracownika państwowego i t. p. Okręgi Olsztyński i Warszawski wydały skierowania pracownikom sektora prywatnego — skierowania takie wydawać mogą odpowiednie związki, do których pracownicy ci należą, opłaty jednak są znacznie wyższe.

Specjalna wzmianka należy się Zarządom Okręgów Szczecińskiemu i Warszawskiemu, które do chwili obecnej nie nadesłały rozliczeń z otrzymanych skierowań na m-c styczeń, a co w wielkiej mierze utrudnia pracę Zarządowi Głównemu.

Praca naszego Związku nie dałaby takich rezultatów, gdyby nie Fundusz Wczasów Pracowniczych, który stanął na wysokości zadania.

Pisma, które nadchodzą do Zarządu Głównego od poszczególnych wczasowiczów, świadczą, że ośrodki wypoczynkowe Funduszów Wczasów Pracowniczych należycie przygotowały się do akcji. Należyte wyżywienie, w miarę możności — wygody dla wczasowiczów, opieka i rozrywki kulturalno-oświatowe — to wynik sumiennej pracy Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Są i tu jednak drobne mankamenty, np.: wczasowicz z Lublina donosi, że w miejscowości Szklarska Poręba są dwa domy wypoczynkowe o bardzo podobnej nazwie: „Krokusy" i „Krokus", ten sam wczasowicz stwierdził, że na stacji kolejowej Jelenia Góra szwankuje informacja. Są to jednak usterki, które łatwo dadzą się usunąć.

Możemy być dobrej myśli, możemy być pewni, że przy odrobinie dobrej woli i chęci do pracy, wyniki w akcji wczasów pracowniczych dadzą pozytywne rezultaty i towarzysze naszego Związku zdrowo i przyjemnie spędzą urlop w domach wypoczynkowych Funduszów Wczasów Pracowniczych. (Mik)

Z Okręgu Warszawskiego

NOWY OKRĘG WARSZAWSKI

Zgodnie z wytycznymi Krajowego Zjazdu Pracowników Państwowych we Wrocławiu — Okręg Województwa Warszawskiego został w dniu 13 lutego b. r. połączony z Okręgiem Stołecznym, który obecnie występuje pod nazwą Okręgu Warszawskiego ZZPP.

W związku z powyższym dokooptowano do Zarządu Okręgu Warszawskiego byłych członków Zarządu Okręgu woj. warszawskiego tow. tow.: Sudziarskiego Zdzisława, Dziedzic Stanisława i Ostrowskiego Franciszka.

* * *

REFERAT KOBIECY

Przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego istnieje referat kobiecy, który od dnia 1.XII 1948 r. prowadzi tow. Banaś Henryka.

W ciągu trzech miesięcy zorganizowano 24 komisje kobiece przy Kołach związkowych na terenie Warszawy.

W dniu 10.III b. r. została powołana Rada Kobieca przy Zarządzie Okręgu.

W ciągu pierwszej połowy marca odbyły się w 6-ciu Kołach zebrania kobiece, na których w szerokiej dyskusji omówiono aktualne zagadnienia z tej dziedziny.

(B)

* * *

REFERAT KULTURALNO-OŚWIATOWY

W Okręgu Warszawskim powstał chór reprezentacyjny, złożony z członków chórów, istniejących przy 3-ch Kołach Związkowych, mianowicie: przy Kole Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Głównego Urzędu Statystycznego i Rady Państwa. Chóry odbywają ćwiczenia dwa razy w tygodniu pod fachowym kierownictwem tow. Langera Eugeniusza, inspektora kult.-oświat. Okręgu.

Reprezentacyjny chór Okręgu Warszawskiego, jak i poszczególne chóry opracowują szereg pieśni robotniczych, radzieckich, partyzanckich i innych wg. repertuaru zatwierdzonego przez Zarząd Okręgu, a zestawionego w ten sposób, by uroczystości o charakterze państwowym, czy społecznym mogły być uświetnione przez występy własnych chórów.

Przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów powstał zespół amatorsko-teatralny, który pod fachowym kierownictwem dał już szereg występów na terenie tego Ministerstwa. (L.)

Państwowcy członkami W. S. S.

W Okręgu Warszawskim na terenie m. st. Warszawy akcja propagandowa spółdzielczości wśród pracowników państwowych, przy współudziale przedstawicieli W. S. S., przebiega sprawnie. Do dnia 12 marca b. r. odbyło się 19 ogólnych zebrań członków Kół ZZPP, a do końca miesiąca zostaną objęte akcją wszystkie Koła.

Jednym z pierwszych było w dniu 21.II b. r. zebranie członków Koła ZZPP przy Prezydium Rady Ministrów. Zebranie zagaił tow. Jędras, sekretarz Koła, referat wygłosił tow. Cyprysiak z Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Referent umotywował słuszność połączenia na terenie Warszawy licznych spółdzielni zamkniętych i kilku powszechnych w jedną organizację, jaką jest Warszawska Spółdzielnia Spożywców, oraz omówił jej strukturę organizacyjną i zadania na najbliższą przyszłość.

Pracownicy Prezydium Rady Ministrów w roku 1945 założyli Spółdzielnię zamkniętą, która rozwijała się doskonale, miała szereg filii, należała w Warszawie do najlepszej, spełniającej swe zadania spółdzielni tego typu.

Prawie wszyscy członkowie Koła ZZPP przy Prezydium Rady Ministrów byli członkami tej Spółdzielni, dziś są członkami W. S. S.

Kursy narciarskie w Zakopanem



Uczestnicy kursu na porannej gimnastyce

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego ZZPP w Katowicach został zorganizowany kurs narciarski w Zakopanem. Kierownictwo kursu objął tow. Bronisław Jaśkiewicz.

Młodzi kursiści wyposażeni zostali w sprzęt narciarski, zakupiony kosztem 75.000 zł. przez Zarząd Główny ZZPP.

Zanim o przebiegu kursu wypowiedzą się na łamach naszego pisma uczestnicy (nb. na co bardzo liczymy), możemy zasygnalizować, że impreza sportowa należy do całkowicie udanych.

Duch sportowy i szczerego koleżeństwa ożywiał wszystkich uczestników kursu. Dało to swój wyraz w cowieczornych zebraniach świetlicowych, organizacji chóru, zabaw tanecznych i t. p.

Czterdziestu uczestników kursu, to czterdziestu przyszłych pionierów i propagatorów pięknego sportu narciarskiego. To czterdziestu młodych ludzi, którzy poznali smak życia społecznego i którzy potrafili pogodzić godziwy odpoczynek z rzetelną pracą szkoleniową.

A jakby powiedział J. Meissner (zakopiański korespondent „Przekroju") — to czterdziestu ludzi uratowanych od lekkomyślnego łamania nóg na Kasprowym.



Przed kolejką górską w Kuźnicach w drodze na Kalatówki

ROZWAŻANIA URLOPOWE

Urzędnik, co siedzi ofiarnie za biurkiem,
Któremu na krawat pot leje się ciurkiem,
I który ma sporo prócz godzin nadgodzin,

Do kawiarń nie zajrzy, do kina nie chodzi.
I który swój udział w wyścigu wziął pracy,
Był zawsze na miejscu, był zawsze na placu,
Rzecz prosta, odpocząć powinien gruntownie,
Odsapnąć co najmniej ze cztery tygodnie.

A zatem Kudowa, Krynica, czy Szklarska,
Nad morzem się niechaj w fal pianie wyparska,
Dla zmiany klimatu niech jeździ po kraju,
Odetchnie powietrzem innego rodzaju.
I niechaj wyzyska tak zwane dziś wczasy,
By zdobyć do pracy sił nowych zapasy.

Lecz jeśli urzędnik, co siedzi za biurkiem,
Któremu na krawat pot leje się ciurkiem,
Jeżeli urzędnik do roku raz święci,
Dlaczego nie mają tych ulg mieć petenci...

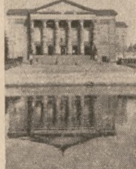
Nie mówię Kudowa, Krynica, czy Szklarska,
Lub żeby się petent w fal pianie wyparskał,
Wystarczy, jeżeli na miejsce wakacji,
Na miesiąc się wyrwie ze szpon biurokracji.

Ażeby nie musiał ponawiać podania,
Czy w sprawie domiaru, czy w sprawie mieszkania,
Ażeby nie czekał przez miesiąc w ogonku,
I żeby nie musiał mieć nerwów — postronków,
I żeby nie słyszał, że sprawa jest w toku
(Choć wszystkie papierki już złożył od roku)
Ten urlop się w sumie opłaci sowicie
Bo petent odzyska ochotę do życia,
By znowu, gdy okres upłynie wakacji,
Przez rok mógł następny znieść szał biurokracji.

Nadesłał Skrzypek Kazimierz

Hallo!!! Mówi Poznań

W dniu 6 lutego 1949 r. zaczęta została w Okręgu Poznańskim nowa wielka kampania wyboru władz sześćdziesięciu Kół i delegatów na IV Walny Zjazd Delegatów Kół



Okręgu. W dniu tym odbyły się równocześnie pierwsze zebrania w Poznaniu — Koła przy Starostwie Powiatowym i na prowincji — Koła Powiatowego we Wrześni. Kampania zaczęta! Kampania trwa! Niemal codziennie odbywają się jedno lub dwa zebrania walne. Kampania prowadzona jest pod hasłem: wprowadzenia w życie zadań, nakreślonych przez Kongres Jedności Polskiej Klasy Robotniczej ostatecznej realizacji uchwał Czerwcowego Plenum K. C. Z. Z., a zatem:

a) ideologicznego pogłębienia prac związkowych w duchu socjalizmu, opartego na podstawach marksizmu-leninizmu,
b) dania przez pracowników państwowych pełnego wkładu pracy w 3 i 6-letni plan odbudowy dla przyśpieszenia procesu pełnej socjalizacji życia kraju i budowy w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,
c) kolektywnej pracy organizacyjnej opartej na planowaniu i budżetowaniu, wzmożeniu dyscypliny związkowej,
d) uaktywnienia wszystkich członków Kół przez wciągnięcie do prac związkowych wszystkich członków,
e) ścisłego powiązania wzajemnego Zarządu Okręgowego i Zarządów Kół z masami członkowskimi. — W każdym Walnym Zebraniu uczestniczy delegat Zarządu Okręgu,
f) uaktywnienia kobiet przez wybór większej liczby naszych Towarzyszek do Zarządów i Komisji Rewizyjnych, oraz przez ich wybór na delegatki na Zjazd Okręgowy.

Dotychczasowy przebieg Walnych Zebrań, składane na nich sprawozdania i żywa dyskusja wykazują, że Związek Zawodowy Pracowników Państwowych dobrze pojął swą rolę ideologiczno - wychowawczą, gdyż:

wzrosło zrozumienie właściwej roli Związków Zawodowych, Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, a zwłaszcza wszystkich członków Związku.

w znacznej liczbie Kół wzmogło się bardzo zainteresowanie ogółu członków Kół pracami związkowymi, zwłaszcza tam, gdzie regularnie odbywają się zebrania miesięczne Kół i gdzie pobiera się składki „z ręki".

Zarządy Kół uaktywniły swą działalność w ciągu roku ubiegłego, szczególnie w zakresie ekonomicznym i kulturalno-oświatowym.

Komisje Rewizyjne zerwały z uprzednią praktyką ograniczania swej roli do kontroli ściśle rachunkowej, aktyw związkowy wzrósł liczebnie, kobiety wniosły do Związku bardzo poważny wkład pracy, poziom dyskusji zebrań ogólnych podniósł się wybitnie, zanikły całkowicie momenty separatyzmu inteligencji wobec związków robotniczych, natomiast wzrosła zdrowa ambicja wysunięcia ZZPP na czołowe miejsce w ogólnym ruchu związkowym.

Walne Zebrania spowodują bez wątpienia jeszcze większe zainteresowanie pracami ZZPP, zwłaszcza dzięki regularnie odbywanym zebraniom miesięcznym członków Kół i pobór składek „z ręki" we wszystkich Kołach.

Nadto Walne Zebrania wykazują, że Zarządy Kół zapoznały wszystkich członków z przebiegiem odbytego w dniu 22 grudnia 1948 r. Plenarnego Zebrania Zarządu Okręgu Poznańskiego ZZPP, rozszerzonego o przewodniczących i sekretarzy Kół, t. j. omówiły zadania Związków Zawodowych, nakreślone przez Kongres Jedności Polskiej Klasy Robotniczej, omówiły wyniki współzawodnictwa pracy i regulacji płac pracowników zatrudnionych w administracji państwowej, przeprowadziły w zasadzie dobrą propagandę akcji wczasów pracowniczych.

Jednocześnie daje się zauważyć, że bardzo poważnym hamulcem pracy Kół jest brak dostatecznych funduszy na cele organizacyjne i kulturalno-oświatowe, oraz nadmierny rozrost niepomiernej liczby rozmaitych organizacyj i towarzystw, na terenie zakł. pracy, absorbujących niezmiernie poważnie czas działaczy związkowych i obciążającwch materialnie ogół członków.

Mimo to możemy optymistycznie ocenić przyszłą działalność ZZPP w Okręgu Poznańskim. Mamy nadzieję, że znajdą się środki, pozwalające na usunięcie istniejących braków i na udoskonalenie pracy związkowej. Przypuszczamy, że Walne Zebrania innych Kół nie wpłyną na poważniejsze zmiany naszych poglądów, wyrażonych w niniejszym artykule.

(Z. Obałek)

O jedność Światowej Federacji Zw. Zaw.

Zebrani w dniu 2 marca 1949 roku członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Starostwie Powiatowym w Świeciu, na Walnym Zebraniu protestują przeciw wszelkim machinacjom reakcji kapitalistycznej Zachodu, usiłującej rozbić jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych, jedynej organizacji międzynarodowej klasy robotniczej i przyrzekają odpowiedzieć na tę ofensywę zacieśnieniem swej jedności w obronie Światowej Federacji Związków Zawodowych i dobra mas pracujących — dla realizacji dążeń, które postawiły sobie wszystkie narody, miłujące pokój i wolność, zgodnie z deklaracjami Światowej Federacji Związków Zawodowych w Londynie 1945 r.

Pracownicy państwowi solidaryzują się z dążeniami państw demokratycznych, ze Związkiem Radzieckim na czele, do utrwalenia pokoju. Piętnują kategorycznie samobójczą politykę anglosaską, która dąży do zburzenia pokoju światowego, oraz ujarzmienia mas pracujących wszystkich krajów.

Jednocześnie zwracają się do państw demokracji ludowej o zdecydowane wystąpienie w obronie wolności i praw człowieka na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Państwowcy przodownikami pracy w Poznaniu

Do powszechnego ruchu współzawodnictwa pracy przyłącza się również inteligencja pracująca z tych działów służby państwowej, w której można myśleć nie tylko o usprawnieniu działalności aparatu, ale gdzie dają się ustalić normy pracy. Jednym z takich działów pracy, to praca mierniczych.

Wyniki, osiągnięte przez mierniczych na terenie województwa Poznańskiego, zasługują na szczególne podkreślenie.

Komisja Współzawidnictwa Pracy, działająca przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim, rozpatrzyła wyniki, osiągnięte przez mierniczych. Wg obliczeń wyników pracy, **przodownikiem pracy uznany został członek Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, tow. Władysław Chełmiński, który wykonał 673% ponad normę.**

Drugie miejsce uzyskał tow. Zygmunt Feliksze wski, wykonując 485% ponad normę.

Trzecie miejsce zajął tow. Witold Puckiewicz, wykonawszy 402% ponad normę.

Również szereg innych towarzyszy wzięło udział we współzawodnictwie pracy. Pośród tych wyróżnieni zostali przez komisję następujący mierniczowie: **Kazimierz Krzyśko, Franciszek Kostalski, Anatol Suchodolski, Ignacy Maciejaszek, Ludwik Kłosowski, Stefan Kudłaszyk i Mieczysław Żyk.**

W uznaniu wyników we współzawodnictwie ob. **wojewoda poznański, Stefan Brzeziński**, wręczył wyżej wymienionym przodownikom mierniczym piękne dyplomy uznania i nagrody pieniężne.

Podczas uroczystości wręczenia nagród przodownik pracy, tow. **Władysław Chełmiński**, podziękował za uznanie, z jakim spotkali się mierniczowie i zapewnił w ich imieniu, iż rozumiejąc potrzebę rolnika i państwa, mierniczy w dalszym ciągu wypełniać będą swe obowiązki z pełnym entuzjazmem i poświeceniem **(Ob.)**

Otwarcie świetlicy w Mogilnie

W dniu 1 lutego b. r. w godzinach popołudniowych odbyło się w gmachu Starostwa Powiatowego w Mogilnie uroczyste otwarcie świetlicy dla pracowników państwowych i samorządowych.

W obecności pracowników Starostwa i Zarządu Miejskiego tow. Stanisław Jesionowski przekazał pięknie udekorowaną i urządzoną świetlicę członkom Związków Zawodowych.

Uroczystość otwarcia świetlicy poprzedziło zebranie, na którym tow. Jesionowski wygłosił przemówienie, podkreślając ważność zagadnień kulturalno-oświatowych, stosunek urzędnika do pracy społecznej, oraz jego udział w życiu gospodarczym i politycznym Państwa.

Tow. Mierzwiński Edmund (Z. Z. P. Sam.), przedstawiając nowe zadania ruchu zawodowego na tle uchwał Kongresu Jedności i uchwał SPZZ, wniósł na porządek obrad rezolucję, w której pracownicy państwowi i samorządowi piętnują rozbijacką robotę anglosasów i ich satelitów i wyrażają pełną solidarność z uchwałami Centralnej Komisji Związków Zawodowych — brzmi końcowy ustęp uchwalonej jednogłośnie rezolucji.

Na wniosek ob. Walkowskiego przystąpiono, jako Koło masowego zespolenia, do Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

W części artystycznej wyróżniła się tow. Skubiszakówna Regina, która wygłosiła dwie deklamacje p. t. „Wspólny manifest" i „Mauzoleum Lenina".

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę".

Przez otwarcie tej świetlicy zrealizowano wreszcie zamierzenia aktywistów związkowych z tow. Góralem na czele,—stworzenia ośrodka kulturalno-oświatowego w Mogilnie **(B)**

Realizujemy współpracę międzyzwiązkową

W dniu 23 stycznia b. r. zespół amatorski Zw. Zaw. Państwowców, Samorządowców i Spółdzielców z Giżycka zadebiutował na scenie sali miejskiej w sztuce M. Bałuckiego „Klub Kawalerów".

Reżyseria tow. Remera, pomysłowe dekoracje tow. Litwinowicza i 8-tygodniowa praca przygotowawcza całego zespołu pod kierownictwem tow. tow. Wł. Mackiewicza i R. Radzinowskiego, słusznie zasłużyły na serdeczne przyjęcie i poklask, jakim obdarzyła wykonawców publiczność szczelnie wypełniająca salę teatralną.

Nic też dziwnego, że Giżycko — największe miasto powiatowe woj. olsztyńskiego, zapragnęło mieć swój teatr, oparty na siłach amatorskich.

Staraniem zespołu przy poparciu starosty powiatowego tow. Matlocha, została już odbudowana sala teatralna na 500 miejsc.

W uruchomieniu stałej placówki teatralnej stoi na przeszkodzie brak kredytów na dekoracje i rekwizyty. Sądząc po dotychczasowej szczerej i oddanej pracy całego zespołu, inicjatywa Zw. Zaw. Państwowców, Samorządowców i Spółdzielców nie pójdzie na marne, a zespół artystyczny dobrze zasłuży się współpracy międzyzwiązkowej. (Kot)

Uwaga emeryci!

Celem umożliwienia, starającym się o świadczenia emerytalne, przedłożenia Z. U. S.-owi zaświadczeń, potwierdzających przerwę w ubezpieczeniu, spowodowaną przejściowym brakiem pracy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało Urzędom Zatrudnienia zarządzenie, na mocy którego wymienione zaświadczenia będą wydawane w wypadku, gdy chodzi o:

1. zaliczenie do okresu ubezpieczenia miesięcy składkowych, poprzedzających przerwę ubezpieczeniu (art. 113, ust. końcowy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 XI 1947 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Dz. Ust. R. P. Nr 106, poz. 811);
2. policzalność tygodni składkowych, uzasadniających prawo do renty inwalidzkiej (art. 153, ust. 2 ustawy z dnia 28.III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396).

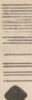
W obu powyższych przypadkach Urzędy Zatrudnienia, lub ich organy terenowe obowiązane są na żądanie zainteresowanych wydawać poświadczenie o pozostawaniu bez pracy, pod warunkiem, że w odnośnym okresie figurowali oni w ewidencji poszukujących pracy. (Ka)

Zasiłki rodzinne

Zarząd Główny podaje do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pismem z dnia 18.I 1949 r. znak Nr 134/30-9 poleciło Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wypłacać zasiłki rodzinne na rodzeństwo (rodzone i przyrodnie) ubezpieczone na ogólnych zasadach [illegible] z dnia [illegible] r. o ubezpieczeniu rodzinnym, pod warunkiem, że w każdym przypadku:

1. zostanie stwierdzone pozostawanie rodzeństwa na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego;
2. wyjaśnione będą przyczyny, z powodu których ojciec i matka (względnie jedno z rodziców) nie łożą na utrzymanie dzieci i będzie to należycie uzasadnione (np. niezarobkowanie z powodu inwalidztwa, starości, konieczność wyłącznego zajęcia się drobnymi dziećmi, nieobecność w kraju, pobyt w więzieniu) w przypadku, gdy żyją rodzice, mogący łożyć na utrzymanie rodzeństwa ubezpieczonego — należy stwierdzić odmowę przez nich alimentacji dzieci.

Wnioski o przyznanie zasiłków rodzinnych na rodzeństwo będą Ubezpieczalnie Społeczne kierować do Tymczasowych Komisji Rozjemczych, które będą decydować o przyznaniu zasiłku. (Ka)



Czarne Białe

„Czarne Białe" postawiło sobie za cel piętnować przejawy biurokratyzmu i niesocjalistycznego stosunku do pracy i interesanta.

„Czarne Białe" — wzywa do współpracy wszystkich, którzy zauważyli szkodliwą działalność zbiurokratyzowanych ogniw aparatu administracyjnego i związkowego.

„Czarne Białe" — czeka na Wasze — Czytelnicy, uwagi i korespondencję, wyznaczając stałą

N A G R O D Ę 500 ZŁ.

za najwnikliwszą notatkę, wydrukowaną w tej rubryce.

A zatem, Towarzysze, na front walki z biurokratyzmem!

Materiały, opatrzone podpisem i adresem (wyłącznie do dyskrecjonalnej wiadomości Redakcji) nadsyłajcie pod adresem: Redakcja „Pracownika Państwowego", Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pokój 500.

NAGRODĘ ZŁ. 500 ZA NAJWNIKLIWSZĄ NOTATKĘ W RUBRYCE „CZARNE I BIAŁE" OTRZYMUJE TOW. „SZWAGIER" — AUTOR NOTATEK Z CYKLU „CO TO TAKIEGO? KTO ZGADNIE?" NAGRODĘ PRZESYŁAMY POCZTĄ.

H A L L O ! ! ! MINISTERSTWO KOMUNIKACJI

Członek naszego Związku, tow. Łopata Michał, strażnik wodny z Tarnowa, pisze...

...Prezydium Rady Ministrów w porozumieniu z Min. Komunikacji przesunęło termin ostatecznej wymiany legitymacji do dnia 28 lutego 1949 r. Ja, jadąc służbowo w dniu 22 lutego 1949 r. pociągiem z Tarnowa do Delastowic, kupiłem sobie bilet zniżkowy, lecz w pociągu w czasie kontroli biletów rewident kolejowy nie przyznał mi biletu ulgowego pomimo, że pokazałem mu art. w „Pracowniku" i powoływałem się na ten artykuł, nic nie pomogło, musiałem zapłacić 200 zł. Ten sam los spotkał Łopatę Tadeusza, strażnika wodnego, w tym samym dniu. Jako dowód przesyłam 2 bilety i bardzo proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie tej sprawy, kto jest temu winien, czy my niżej podpisani, czy kontrola kolejowa.

Wydaje się nam, że kontrola kolejowa wykazała zbytnią gorliwość i to kosztem najniżej uposażonych pracowników.

Interwencja w tej sprawie poszła aż do Min. Komunikacji.

Razem z towarzyszem Łopatą czekamy na odpowiedź. (S)

TELEFONOGRAMOMANIA

...„odpowiedź należy nadesłać telegraficznie lub telefonicznie, a następnie potwierdzić specjalnym meldunkiem"... nadał... X, odebrał... Y.

Ileż to razy dziennie czytamy takie zlecenia. Czasami w sprawach błahych, drobnych.

Czy nie można załatwiać normalną drogę? Przecież każdy telegram, to wydatek kilkuset złotych, obciążenie linii telefonicznych i dodatkowa praca dla licznych urzędników.

Rzucamy hasło walki z telefonogramononsensem — odznaką przystąpienia do naszego klubu będzie znaczek pocztowy (zużyty) przypięty do klapy. Ogłaszamy ponadto konkurs na największy telefonogramononsens. Nagrody przewidziane.

* * *

W NOWYM SĄCZU... STARE PORZĄDKI

Podobno w Nowym Sączu jest dom, pokryty wiekowym kurzem, nie sprzedany od wielu pokoleń. W festonach pajęczyn wisi na honorowym miejscu portret... niesławnej pamięci Piłsudskiego.

A na frontowym wejściu głosi tablica, że mieści się tam... Zarząd Miejski.

To już nie są żarty... to jest SKANDAL. (H)

* * *

„LOJALNY" ZWIĄZKOWIEC

Podają nam, że naczelnik Wydziału Zdrowia w Rzeszowie wywiera presję na podległych mu pracowników, aby przeszli z naszego Związku do Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Nie bardzo umiemy zakwalifikować taki postępek, bo rzadkie są wypadki takich metod.

Proponujemy Okręgowemu Zarządowi w Rzeszowie zbadanie tego faktu i ewentualne ulatwienie naczelnikowi... pozbycia się członkowstwa ZZPP. (T)

* * *

Z CYKLU CO TO TAKIEGO? KTO ZGADNIE?

1.

Zarząd ZZPP w Bydgoszczy zażądał od Wydziału Budżetowo-Gospodarczego P. W. aby w związku z zbieraniem składek z wolnej ręki, przedkładano mu odpisy całych list płacy, po to tylko, aby napewno wiedział, ile pracownik zarabia.

Kto zgadnie pierwszy

Co to takiego?

Odpowiedź na następnej stronie

2.

Według informacji z Woj. Krakowskiego, w cegielni w Wieliczce znajduje się na składzie pewna ilość cegieł, które architekt powiatowy krakowski chciał kupić na budowę w powiecie krakowskim. Sprzedaży tejże cegły odmówiono mu, wobec czego zmuszony był sprowadzić cegłę z powiatu żywieckiego. Powiat żywiecki także buduje i potrzebuje cegły, dlatego przydziela mu się cegłę znowu z innych powiatów.

Kto zgadnie pierwszy, co to takiego?

Odpowiedź na następnej stronie

3.

Wydział Odbudowy Urzędu Woj. Rzeszowskiego kupił materiały piśmienne za 4.000 zł. i zawarł umowę z urzędnikiem, że za wydawanie tych materiałów będzie otrzymywał po 6.000 zł. miesięcznie.

Kto zgadnie pierwszy, co to takiego?

Odpowiedź na następnej stronie.

„Szwagier"

W ZARZĄDZIE MIEJSKIM M. ŁODZI SZALEJE PROTEKCJA

W jednym z N-rów „Rycerza Niepokalanej" czytamy:

Składam publiczne podziękowanie św. Antoniemu i św. Terenii za dotychczasową najmiłościwszą opiekę i pomoc w egzaminach uniwersyteckich, sędziowskich i adwokackich oraz w uzyskaniu stanowiska.

Równocześnie błagam o dalszą opiekę i błogosławieństwo dla całej naszej rodziny.

adw. Wandalin Korzeniewski,
radca prawny Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Zwracamy uwagę, że w państwie ludowym winniśmy zerwać z protekcją, nawet jeśli to chodzi o siły niebieskie — radzimy także Z. M. m. Łodzi, aby sprawdził kwalifikacje swojego radcy prawnego, bo, jak z cytowanego podziękowania wynika, egzamin radca Korzeniewski także zdał w sposób nadprzyrodzony.

„Szwagier".

KULTURA? CYWILIZACJA?

(FELIETON)

Cywilizacja jest to słowo o dużym walorze. Kultura też. Lubimy te słowa. Nadużywamy ich. Nasz przeciętny inteligent często zbyt często, daje wyraz przekonaniu o swojej cywilizacji i kulturze.

Nie będziemy powtarzać tematów do znudzenia już przetrawionych przez redakcje szeregu pism. I ani o ogonkach, ani o tłoku i brutalności ludzkiej w tramwajach, kolejach, autobusach i sklepach — pisać nie będziemy. Aczkolwiek, przetrawione przez redakcje i felietonistów tematy te okazały się niestrawne dla czytelnika.

Usunął je z „menu" swego życia duchowego. Nie myśli o nich. I chamstwo ludzkie króluje wszędzie tam, gdzie odrobina kultury i cywilizowanej dyscypliny społecznej, łatwo wprowadziłaby porządek.

Ale to są problemy w ogromnej mierze wewnętrznie miejskie.

Wczasy, masowe urlopy pracownicze, w znacznym stopniu zbliżyły wieś do miasta, rzuciły tłumy ludzi z biur i fabryk do pięknych miejscowości górskich i morskich, ułatwiły kontakt z ludnością wiejską.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że niejednokrotnie ludzie t. zw. inteligentni, uhonorowani tytułem naukowym, zawodowym, lub wręcz pięknie brzmiącym: „panie radco, panie dyrektorze" itp. — dają w stosunkach z miejscową ludnością fatalny obraz poziomu kulturalnego i moralnego części naszej inteligencji.

Byłem świadkiem rozmowy 3 panów (z których: jeden „pan doktor", jeden „pan mecenas" i jeden „pan naczelnik") z 2-ma młodymi góralkami zakopiańskimi.

Góralki sprzedawały śmietanę, panowie... wulgarne dowcipy. Zaczynając od głupawych wypytywań o seksualne życie małżeńskie góralek, a kończąc na propozycji przespania się, wszystko w zniekształconej i udawanej gwarze góralskiej, panowie, wplątując najordynarniejsze słowa, usiłowali przekonać chłopki o swych męskich walorach.

Reakcją był najpierw uśmiech, potem rumieniec, potem obrzydzenie, a wreszcie chęć ucieczki obu dziewczyn bez zainkasowania nawet należności za śmietanę.

Potem panowie wstali i pojechali do Zakopanego, wyrażając radość, że zjechali z Kasprowego bez złamania nogi.

Miałem, przypadkowy świadek rozmowy, wielką ochotę na skręcenie im karku. Może zresztą Kasprowy zrobi jeszcze swoje.

W podobnym stylu były uwagi poważnego pana, dyrektora, jak go tytułowano — na temat młodej góralki, może 16-letniej przechodzącej Gubałówką. Uwagi owego dyrektora zmusiły góralkę do przyśpieszenia kroku.

Żądny wrażeń obserwator może zebrać bogate żniwo w czasie kilku godzin, spędzonych w t. zw. lokalach rozrywkowych. Oczywiście nie chodzi tu o masy szarych pracowników. Ci na tego rodzaju „rozrywki" nie mają pieniędzy. Ale pełno tu „Doktorów", „Mecenasów", „Prezesów" i „Dyrektorów", może zresztą i wyższych szczebli hierarchii zawodowej, naukowej, czy urzędniczej. A napewno mnóstwo redaktorów, literatów, filmowców i artystów.

Nie będziemy powtarzać rozmówek śliskich, brudnych, obmierzłych i dekadenckich. Nie będziemy cytować „fajerwerków" głupiego, pijackiego humoru.

Ale trzeba zdać sobie sprawę, że to tworzy pozory, iż tak się bawi, elita umysłowa kraju, że to ona topi pieniądze w wódce, czas w oparach dymu i wyziewach alkoholu, a zdrowie w zarywanych nocach. Że to piją i upijają się a czasem wymiotują (Andrzejewski dobrze to podpatrzył) przy usłużnej pomocy babek klozetowych, ludzie mający dawać przykład kultury i cywilizacji, ludzie żyjący przy tym w Polsce 1949 roku, w Polsce epoki rewolucji socjalnej.

Oczywiście, nie można zabronić ludziom zabawy, uśmiechu radości. Biurokratyczny zakaz, głupawa uchwała (por. Minkiewicz w „Przekroju") napewno nie wprowadzą kultury i cywilizacji do naszych wczasowych rozrywek.

Ale to, co jest, to, co się dzieje — nie może trwać. Nie można pokazywać wsi polskiej takiego obrazu miejskiej cywilizacji, kultury i moralności.

Kontrola społeczna musi istnieć i tutaj, a szerzyciele brudu psychicznego bez względu na swoją rangę, tytuł i inne godności — powinni być napiętnowani.

Inaczej, obok wielkich wartości wczasów, dzięki wyczynom małej grupki chuliganów, górale i kaszubi, ślązacy i kielczanie będą uważali okres wczasów za udrękę i tygodnie demoralizacji społecznej. A, że okres ten trwa cały rok — więc smutne będą ich perspektywy.

Nie jestem krwiożerczy, cieszę się z szybkiego rozwoju z rozwoju stosunkowo spokojnego — Polski ku socjalizmowi, ku NOWEJ KULTURZE I CYWILIZACJI, ale nie będę się martwił, jeżeli np. owych 3 panów z Kuźnic, miły młody człowiek w szarym mundurze zaprowadzi do komisariatu a inny miły pan w todze wlepi im po miesiącu (minimum) aresztu za publiczne szerzenie zgorszenia. Nie będę też płakał nad podobną procedurą, zastosowaną wobec niby-inteligentów z nocnych lokali.

K. D.

BIUROKRACJA

ODPOWIEDŹ ZE STR. 13.

KOMUNIKAT

Zarząd Główny Związku przypomina Zarządom Kół o konieczności przestrzegania ustalonych z Zarządami Okręgowymi terminów Walnych Zebrań Kół.

Termin Walnego Zebrania w wyjątkowych wypadkach może być zmieniony jedynie za uprzednią zgodą Zarządu Okręgowego.

* * *

Fakt zlekceważenia powyższego przez Zarząd Koła w Końskich (Okręg Łódzki), który nie przygotował zebrania w określonym terminie i nie powiadomił o zmianie Zarządu Okręgowego, należy napiętnować.

Na zebranie to przybył delegat Zarządu Okręgowego, aby przekonać się że:

1) stracił niepotrzebnie swój cenny czas,

2) stracił bezużytecznie pieniądze związkowe na koszta podróży,

3) stracił zaufanie do Zarządu Koła w Końskich, czego nie można wymierzyć ani czasem, ani pieniędzmi, ale co w naszej pracy jest najcenniejsze.

POBUDKA

Przez dłuższy okres czasu słyszeliśmy stałe utyskiwania, że „Pracownik Państwowy" nie spełnia swego zadania — ponieważ większość artykułów w nim jest „głębokiej myśli", a zatem jest trudny do czytania; — że brak w nim odgłosu z terenu, że jest nieaktualny, bo przynosi spóźnione wiadomości, że zostaje doręczany czytelnikom z dwu, a nawet trzymiesięcznym opóźnieniem.

Zgoda — to wszystko prawda!

Było w tym i trochę naszej winy — winne były również niektóre Okręgi — nie bez winy były Koła, ale przyznać musicie, Drodzy Czytelnicy, że i wasza wina była w tym niemała.

Kilkakrotnie na łamach naszego pisma wzywaliśmy Was i prosiliśmy o współpracę — ale odezwy nasze odbijały się, jak groch o ścianę.

Nie pozostało nam nic innego, jak wydać Wam walkę cichą, polegającą na ulepszeniu strony redakcyjnej, na zmianie szaty zewnętrznej, na dopilnowaniu terminowej dostawy gazety związkowej.

Walka ta dała już pierwsze rezultaty.

Od kilku tygodni obserwujemy przebudzenie się terenu, otrzymujemy listy i sprawozdania, otrzymujemy żywy materiał redakcyjny, który staramy się wykorzystać na łamach naszej gazety.

Niemniej jednak stwierdzić musimy, że jeszcze jest źle — mało tego — jest bardzo źle.

Przeprowadzone kontrole w Kołach wykazują poważne uchybienia ze szkodą dla naszego pisma związkowego i dlatego postanowiliśmy te wszystkie niedociągnięcia piętnować tak długo, dopóki akcja kolportażu naszego pisma nie stanie na wysokości zadania.

Wzywamy Was, Drodzy Czytelnicy, do współpracy i na tym odcinku.

Sygnalizujcie nam o wszystkich uchybieniach.

A oto kilka kwiatków z terenu.

* * *

Przeprowadzona w dniu 11.II 1949 r. kontrola w Kole przy Ministerstwie Komunikacji wykazała, że przez 3 miesiące gazety leżały w kacie i dopiero w lutym zabrano się do rozprowadzenia „Pracownika Państwowego" za m-ce: listopad, grudzień i styczeń.

* * *

DOSTANIESZ PŁÓTNO, JEŚLI KUPISZ MAKULATURĘ

Nie jesteśmy wcale zdziwieni, że delegaci związkowi wyżej wymienionego Koła mieli i mają trudności z rozprowadzeniem starej makulatury.

Niektórzy z nich jeszcze w drugiej połowie marca usiłują wspomniane gazety rozprowadzić przy przydziale płótna.

Akcja ta odbywa się pod hasłem: „Kupisz stare gazety — dostaniesz płótno".

* * *

Przy podobnych kontrolach słyszy się narzekania na rzekomo niski jeszcze poziom naszego pisma.

— Nikt nie chce czytać „Pracownika" — mówi skarbnik pewnego Koła — bo jest nudny i nieciekawy.

— A czy czytaliście, towarzyszu, numer styczniowy? — pytam.

— Nie — towarzyszu redaktorze — jakoś nie miałem czasu.

— To przeczytajcie, a potem będziemy dyskutować.

* * *

Po czterech tygodniach przy ponownej bytności w tym Kole, towarzysz skarbnik, witając się, woła radośnie: — Towarzyszu redaktorze, czytałem numer styczniowy, naprawdę jest dobry i jeżeli następne będą podobne, powodzenie murowane.

— No, a jak wam się podoba numer lutowy? — pytam.

— Widzicie, towarzyszu redaktorze, jeszcze jakoś nie miałem czasu... — tłumaczy się urzędujący skarbnik Koła.

A działo to się w 14 dni po doręczeniu gazet.

W ten sposób jeszcze dzisiaj urabia się opinię wśród aktywistów związkowych o „Pracowniku Państwowym".

Mam nadzieję, że ten numer towarzysz skarbnik postara się wcześniej przeczytać. I inni też...

* * *

Jedna z naszych towarzyszek, pracowniczka PUR'u w Lublinie, pisze:

„Pracownik Państwowy" jest przysyłany do naszej instytucji nie z początkiem miesiąca kalendarzowego, a z końcem — co utrudnia zainteresowanie się wiadomościami. W numerze 1 (28) z dnia 31 stycznia 1949 r. ogłoszono konkurs na nazwę Zrzeszenia Sportowego. Termin nadsyłania projektów upływał 15 lutego, a gazetę instytucja nasza otrzymała 26 lutego. Zastanawiam się przeto, w jaki sposób można podać nazwę, jeśli to było już dawno po terminie".

Lubelskiemu kolportażowi „Pracownika Państwowego" radzimy rozpocząć współzawodnictwo na odcinku dostarczania prasy i wierzymy, że Zarząd Okręgu także i tę dziedzinę swej pracy usprawni...

* * *

Towarzysz Leon Koperski z Gniezna pisze nam, że sprawa „Pracownika Państwowego" była przedmiotem ożywionej dyskusji na jednym z zebrań Zarządu Koła.

„Pracownika" krytykowano, ile wlezie.

W obronie wystąpił tow. Obałek, sekretarz Okręgu Poznańskiego, który oświadczył, że „Pracownik Państwowy" będzie wychodził stale ulepszony i po pewnym czasie będzie on spełniał swoją rolę.

Po takim oświadczeniu — pisze tow. Koperski — czekaliśmy na nowy numer „Pracownika Państwowego" z niecierpliwością. Długo czekaliśmy! Aż

...wreszcie jest — otrzymaliśmy gazetkę z dnia 31.I 1949 r. dokładnie 1 marca 1949 r.

Mnie najwięcej interesują listy czytelników i wiadomości sportowe, dlatego więc zacząłem czytać najpierw na stronie 15-ej o sporcie, gdzie ogłoszony był konkurs na nazwę Zrzeszenia Sportowego. Z miejsca też postanowiłem wziąść udział w konkursie.

Lecz cóż! Przestraszył mnie widok wyznaczonego terminu „15.II.49 r.", a „Pracownik Państwowy" dotarł do moich rąk 1 marca.

Porównałem datę pisma i przekonałem się, że omyłki być nie może.

Nagle przyszła mi myśl do głowy..., ażeby zapobiec w przyszłości wypadkom nadsyłania „Pracownika Państwowego" po upływie miesiąca, aby wszystkie sprawy związkowe były prędzej załatwiane i — ażeby pobudzić wszystkich naszych członków do zainteresowania się więcej sprawami związkowymi, a całą młodzież sportem... musimy zarządzić... — P O B U D K Ę.

Dlatego też, chociaż w spóźnionym terminie, proponuję nazwę na Zrzeszenie Sportowe „Pobudka"...

Towarzyszu Koperski! Zrzeszenie ma już nową nazwę. Brzmi ono „Ogniwo"; niemniej jednak macie rację — musimy zagrać pobudkę.

Towarzysze aktywiści związkowi! Surmy już grają pobudkę, obudźcie się z letargu i weźcie się do pracy — bo — już najwyższy czas.

„Satis"

WEDLE STAWU GROBLA...

Jednym z najpotężniejszych środków szerzenia postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki, jest dobry, przystępny, wyczerpujący podręcznik.

W ZSRR specjalną uwagę przykłada się do akcji wydawniczej, to też i popyt na książki stale wzrasta.

W ostatnim 20-leciu wydano 2,5 miliarda książek techniczno-naukowych.

W jednym tylko roku (1947) wydano 58 milionów egz. książek z zakresu ekonomiki i techniki gospodarstwa wiejskiego.

Przytoczone wyżej cyfry świadczą o tym, jak wielką wagę przywiązuje się w Związku Radzieckim do popularyzowania najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej.

Warto dodać, że Związek Radziecki osiągnął już w roku 1947 przedwojenny poziom wydawniczy literatury technicznej, podczas gdy w państwach kapitalistycznych poziom jest jeszcze niższy, niż przed wojną.

* * *

Zwycięska armia rewolucji chińskiej przynosi nie tylko wyzwolenie mas ludowych z feudalno-obszarniczego ucisku.

Na gruzach Kuomintangowskiego ustroju burżuazyjnego wykwita nowe życie demokratycznych Chin.

Na terenach prowincji Szen-Si, Chan-Su i Nin-Sia, gdzie analfabetyzm obejmował jeszcze do niedawna 100% ludności, powstało obecnie 3000 szkół ludowych.

Rząd Chin ludowych w huku bitewnym nie zapomina, że dźwignią postępu i gwarancją pokojowego rozwoju jest krzewienie oświaty.

* * *

Amerykanie mają również poważne problemy „kulturalno-duchowe".

Za „Trybuną Ludu" pozwalamy sobie przytoczyć wyjątek z artykułu Andre Maurois, traktujący o „uduchowionym" kulcie w Los Angeles:

„Nawet psy są tam przedmiotem handlowego kultu. Za kilka dolarów dodatkowej opłaty w momencie spalania psa w krematorium, ulatuje nad komin gołębica, która unosi duszę pudla, albo charta. Za 30 dolarów pogrążony w żałobie właściciel otrzymuje co roku w rocznicę śmierci swego przyjaciela pocztówkę, na której znajduje się napis: „Jestem szczęśliwy w psim raju". Ulotka reklamowa pewnego cmentarza zachwala swą ciepłą ziemię, „w której nie będzie wam zimno". A inne ogłoszenie zaczyna się od sloganu, „Wy umieracie — a my robimy resztę".

Trudno tu nawet zastosować powiedzenie: co kraj, to obyczaj.

* * *

Rząd kanadyjski w dalszym ciągu dziwi się pretensjom całego narodu polskiego, żądającego zwrotu zagrabionych historycznych skarbów kulturalnych. Arrasy wawelskie są zbyt łakomym kąskiem, aby oddać je prawym właścicielom. Ktoś to powiedział, „Kultura, to piękna rzecz, ale... trzeba ją mieć". (tak)

Rozpoczynamy akcję łączności ze wsią

W ramach ruchu łączności miasta i wsi, w zrozumieniu doniosłości umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, członkowie **Kół ZZPP przy Ministerstwie Odbudowy, Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Żeglugi, Ministerstwie Zdrowia, Prezydium Rady Ministrów i Biurze Sejmu Ustawodawczego uchwalili na Walnych Zebraniach przystąpienie do wspomnianej wyżej akcji łączności ze wsią.** Realizacja powyższych uchwał nastąpi według dyrektyw Zarządu Okręgu Warszawskiego, który opracowuje zasady w porozumieniu z PZPR i Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Państwowcy w akcji

Walne zebranie Koła ZZPP w Strzelcach Opolskich wykazało głębokie zrozumienie pracowników państwowych dla aktualnych zagadnień.

W czasie prowadzonych na wysokim poziomie obrad, wyłoniono specjalną brygadę interwencyjną członków Koła dla akcji „H". Warto przy tym zaznaczyć, że powiat Strzelce, dzięki sprężystej organizacji i współpracy naszych tow. tow. członków ZZPP, uzyskał najlepsze wyniki w akcji „H" na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. (Z)

Przegląd prasy



Nr 1 w artykule Zygmunta Kratko p. t. „Uwagi o aktualnych zagadnieniach organizacyjnych“ wskazuje na podstawowe wiadomości organizacyjne w systemie pracy Związków Zawodowych. Przyjmując, że —

„Po pierwsze — Związki Zawodowe stanowią podstawową, najpoważniejszą transmisję partii do klasy robotniczej, do mas bezpartyjnych.

Po drugie — Związki Zawodowe są szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu, a szkołą rządzenia przemysłem socjalistycznym w szczególności.

Po trzecie — Związki Zawodowe stoją na straży warunków materialnych i kultu rolnego bytu klasy robotniczej“. —

autor artykułu wskazuje na środki realizacji tych postulatów. Podstawą aktywizacji życia związkowego powinno być powołanie grup związkowych, jako dołowego organizmu związkowego.

Grupy związkowe „staną się podstawowymi zespołami dla wykonywania zadań produkcyjnych, dla rozwoju współzawodnictwa pracy, oraz dla wychowania najszerszych mas członkowskich“.

Aby realizować działalność grup związkowych, należy usunąć dwie bolączki, „mianowicie komasowanie zbyt wielu funkcji w ręku urlopowanych do zajęć zawodowych członków rad zakładowych, a następnie istnienie zbyt wielkiej ilości organizacji i stowarzyszeń społecznych na terenie zakładu pracy“.

Analizując obie te bolączki, tow. Kratko stwierdza, że na zakładzie pracy powinny istnieć tylko organizacje: związek zawodowy, partia, Z. M. P., Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ewent. Liga Kobiet.

Inne organizacje winny opierać swoje działanie na organizacji terenowej. Taka normalizacja umożliwi wreszcie planowanie pracy kół partyjnych i grup związkowych.



Nr 3 przynosi bogate materiały z pracy świetlic związkowych na tle współzawodnictwa kulturalno-oświatowego świetlic fabrycznych. Artykuł sprawozdawczy z Konferencji przodowników pracy i inteligencji technicznej przemysłu włókienniczego, wskazuje na obowiązki inteligencji technicznej w odniesieniu do procesu produkcji i szkolenia nowych kadr.

„Inżynier, technik, czy majster winien interesować się nie tylko pracą na niego nałożoną. Winien również śledzić i pracę powierzonego mu personelu... przyjść z pomocą przez udzielenie wskazówek i ujawnienie błędnych ruchów, jakie robotnik wykonuje... Szczególną opieką otoczyć młodzież, która stawia pierwsze kroki na odcinku zawodowym...

Rola inteligencji technicznej z chwilą powstania ruchu współzawodnictwa zyskała nowy kierunek. Jej umiejętności zapewnią osiągnięcie należytych wyników przez współzawodniczących“.

„Przedstawiciel inteligencji technicznej winien czuwać, aby nie pozwolić zginąć dobrym pomysłom racjonalizatorskim“.

GŁOS SKARBOWCA

wychodzi w nowym powiększonym formacie. Zadania, jakie stoją przed Związkiem Skarbowców, w przededniu połączenia go ze Zw. Bankowców, mają swój wyraz w rozszerzonej problematyce, jaką przynosi na swych łamach „Głos Skarbowca“. Z artykułu p. t. „Ramowy plan pracy Zarządu Gł. Z. Z. P. S. na r. 1949“ można się zorientować, że Z. Z. P. S. wkroczył na drogę pracy planowej, opartej o realne zadania. Poważną pomocą w wykonywaniu tych zadań jest plan finansowy, który wskazuje na posiadanie poważnych kwot, sięgających 194 milionów zł. na wydatki organizacyjne.

W rubryce „Jak jest i jak być powinno“ „Głos Skarbowca“ wydaje walkę biurokracji, wskazując na konkretne wypadki wypaczeń i przerostów w aparacie skarbowym i związkowym.



K. Marciński w artykule p. t. „Problemy wychowania socjalistycznego“, poddaje porównaniu sposoby oddziaływania i zadanie wychowawcze szkoły w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym.

Szkoła burżuazyjna — pisze autor — osłania się maską apolityczności, neutralności wobec walk klasowych. Jest ona jednak w istocie rzeczy narzędziem podporządkowania klas uciskanych garstce wyzyskiwaczy“. „Moralność szkoły burżuazyjnej — to kult brutalnego indywidualizmu, nieśmiertelność wojny, nacjonalizmu i rasizmu“.

A w przeciwieństwie: „Szkoła, która chce się stać socjalistyczną, odrzuca precz wszelkie pozory „neutralności“, staje ona całą siłą po stronie najbardziej twórczej i postępowej klasy robotniczej, wiodącej ku rozkwitowi i dobrobytowi“. „Dopiero szkoła socjalistyczna wychowuje w duchu szczerego proletariackiego patriotyzmu, wiążącego się organicznie z internacjonalizmem“.

„W szkole, której ambicją jest wyustroju socjalistycznego, panuje istotna, rozumna i głęboka miłość swego kraju i narodu“.

Wszystko to nakłada na nauczycielstwo polskie nowe i poważne obowiązki. I te obowiązki — konkluduje autor — nauczyciel wykona. Bo dla tych obowiązków jedynie warto żyć.

ZWIĄZKOWIEC

Wiceprzewodniczący U. R. O. (Centr. Czechosłowackich Zw. Zaw.), Vaclav Cipro, na łamach „Związkowca“ (Nr 11), oceniając przyjaźń, łączącą oba narody — polski i czeski— stwierdza, że

„obydwa ludowo - demokratyczne państwa mają tych samych przyjaciół i tych samych wrogów. Zbliżymy się jeszcze bardziej do naszych wspólnych przyjaciół. Wzniesiemy niewzruszoną tamę przeciwko naszym wspólnym wrogom. Czerwone sztandary — symbol ludzi pracy na całym świecie, będą zwiastowały zgodę i braterstwo robotników, a zagładę kapitalistów i reakcji, zagładę tych czynników, które do niedawna siały niezgodę między narodami. Zwycięży klasa robotnicza, rządząca dzisiaj w obu krajach. Klasa robotnicza — poręczycielka trwałej przyjaźni czechosłowacko-polskiej“ (Skarbek)

Poradnik prawny

PRZY PYTANIACH, SKIEROWANYCH DO DZIAŁU „PORADNIK PRAWNY“ W KWESTIACH, WYNIKAJĄCYCH ZE STOSUNKU UMOWY O PRACĘ (PRACOWNICY KONTRAKTOWI) KONIECZNE JEST DOŁĄCZENIE ODPISU TEJ UMOWY.

TOW. KIWAŁA — SKIERNIEWICE.

Odpowiedzi na poniższe pytania podane są z zastrzeżeniem, iż w Waszej umowie o pracę zawarta jest klauzula, że odnośnie prawa do urlopu obowiązuje art. 36 ustawy „O Państwowej Służbie Cywilnej“.

Pyt. 1. Czy urlop, udzielony na kuracje, jest zaliczony do urlopu wypoczynkowego?

Odp. Zaliczenie urlopu, udzielonego dla poratowania zdrowia do okresu urlopu wypoczynkowego, zależy od swobodnego uznania władzy, gdyż do wymiaru urlopu do wypoczynku władza m o ż e wliczyć wszystkie urlopy, udzielone pracownikowi w ciągu roku z wyjątkiem krótkich urlopów np. dla załatwienia ważnych spraw osobistych, nieprzekraczających jednorazowo 3 dni.

Pyt. 2. Ile należy się urlopu wypoczynkowego po przepracowaniu bez przerwy 27 lat?

Odp. Czas trwania urlopu wypoczynkowego, przysługującego Wam, jako kontraktowemu pracownikowi państwowemu, zatrudnionemu w charakterze głównego ogrodnika przy S. G. G. po 27 latach pracy, wynosi — 4 tygodnie.

TOW. TADEUSZ KOZIOŁ, P-TA ŁĘCZYCA, WOJ. ŁÓDZKIE.

Czy brak dekretu nominacyjnego decyduje o kategorii (pracownicy kontraktowi i etatowi) pracownika państwowego, który wstąpił do służby państwowej 1 marca 1945 roku?

Odp. Na mocy art. 5 ust. 1 dekretu z dnia 27.XII 1944 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszeregowaniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 89/44) — pracownicy, którzy wstąpili do służby państwowej po 22.VII 1944 r., a nie byli przed tym funkcjonariuszami państwowymi, w rozumieniu przepisów służbowych są stałymi, czyli etatowymi funkcjonariuszami państwowymi, a wg. obowiązującej nazwy — etatowymi pracownikami państwowymi.

Przytoczony dekret został uchylony przez art. 13 dekretu z dn. 14.V 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 139/46), — zatem pracownicy, którzy zostali przyjęci do służby państwowej w czasie po 22.VII 1944 r. do 5.VI 1946 r. (data uchylenia dekretu), są z mocy samego prawa stałymi pracownikami państwowymi.

Ponieważ zostaliście przyjęci do służby państwowej w dn. 1.III 1945 r. w charakterze sekretarza technicznego i nie podpisywaliście żadnej umowy o pracę, z mocy przytoczonych wyżej przepisów prawnych, jesteście etatowym pracownikiem państwowym i niedopełnienie formalności, t. j. brak dekretu nominacyjnego, nie powoduje żadnych w tej mierze ujemnych dla Was skutków.

TOW. JADWIGA BIELSKA — WARSZAWA.

Czy wdowa po urzędniku państwowym, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, traci do niego prawo z chwilą wstąpienia do służby państwowej w charakterze pracownika kontraktowego?

Odp. Wdowa po urzędniku państwowym, otrzymująca zaopatrzenie emerytalne, może być kontraktowym pracownikiem państwowym i nie traci przez to przysługującego jej zaopatrzenia emerytalnego. (KK)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 81, V p., POKÓJ 501. TELEFON 8-26-60
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.
REDAGUJE KOMITET

Zakłady Graficzne „Dźwignia“, Warszawa, Wiejska 16. B-12091